DZIŚ: Ze świata medycyny

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 259. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 10 listopada 1932 r. | Rok XXVI.

Ziemia zapada się pod stopami rolników

(Z okazji „Tygodnia Rolniczego").

Człowiek wymaga do życia trzech składników: **powietrza, wody i pożywienia.** Bez powietrza człowiek ginie w ciągu kilku chwil; bez wody wytrzymać można parę dni; jedynie bez pożywienia wegetować może czas dłuższy. Z tych trzech — dwa pierwsze: powietrze i woda, dane są człowiekowi przez naturę hojną ręką darmo; **trzeci — człowiek musi wypracować.** W historycznym rozwoju cywilizacji, **ziemia stała się najpotężniejszą żywicielką człowieka,** któremu okres koczowniczy nie mógł już wystarczyć.

Rolnictwo, jako funkcja gospodarcza, stało się **najpotężniejszą dźwignią** rozwoju kultury. Narody koczownicze stoją do dziś dnia na tym samym poziomie, co przed tysiącem lat, **korzystając jedynie z okruchów materjalnej cywilizacji narodów osiadłych.** Postęp wynalazczości, rozwój techniki, organizacja społeczeństw, wreszcie nadbudówka życia gromadnego — **nauka i sztuka,** opierają się u wszystkich narodów cywilizowanych **na fundamencie życia osiadłego — na rolnictwie.**

Z tych względów, stan rolnictwa wszędzie wymaga **bacznej uwagi i drobiazgowej kontroli.** W Polsce przybywa jeszcze wzgląd dodatkowy: ludność, zatrudniona w rolnictwie wynosi **70% ogółu mieszkańców państwa.** Nie może podlegać żadnym wątpliwościom, że położenie majątkowe takiej jednolitej masy ludzkiej, dochodzącej do 22½ **miljona głów, musi mieć decydujący wpływ** na położenie reszty mieszkańców i ich zawodów.

Zależność ta, słabo odczuwana podczas rozkwitu gospodarczego, tem jaskrawiej rysuje się w momentach kryzysów gospodarczych. **Rzadko jednak kiedy silna więź wspólnoty interesów przejawiła się tragiczniej niż dziś, gdy kryzys powszechny najsilniejszem brzemieniem legł na rolnictwie.**

Społeczeństwo rolnicze Polski, w momencie odzyskania niepodległej Ojczyzny, stanęło przed dwoma decydującemi zagadnieniami: były to — **odbudowa zdewastowanych warsztatów w tych okręgach, w których przeszła niszcząca pożoga wojenna i dogonienie za wszelką cenę udoskonalonej wytwórczości rolnej Zachodu i Ameryki.**

Rolnictwo zostało odciążone od długów przedwojennych; zniszczenie budynków i inwentarza usprawiedliwiły to posunięcie prawne. Oba powyższe zamierzenia wessały w rolnictwo polskie **nowe zobowiązania, oparte na normalnej dochodowości ziemi.**

Początek katastrofy rolnictwa przypada na ten okres, gdy ceny zbóż chlebowych, **pod wpływem gwałtownego załamania się cen na giełdzie w Chicago w 1930 r.,** zaczęły w szybkiem tempie obniżać się do poziomu nienotowanego dotąd w kronikach rolniczych. Z tą chwilą **opłacalność produkcji rolnej stanęła pod wielkim znakiem zapytania.** Doraźne kredyty krótkoterminowe działały **jak zabójcze dawki morfiny,** wywołujące po ustaniu działania jeszcze boleśniejsze objawy kryzysu. Trudności rozwiązania sytuacji potęguje w dodatku **swoista struktura** produkcji rolnej nie dopuszczająca normalnych zablegów ratunkowych stosowanych w przemyśle. **Rolnictwo nie ma możności ograniczenia produkcji.** Zmniejszenie zasiewów może wywołać, w razie nieprzewidzianych niedoborów w zbiorach **klęskę głodu dla całego kraju.** Niemożliwa jest również jakakolwiek **redukcja inwentarza.** Jedyne wyjście dla rolnictwa, to **trwać na swoim warsztacie pracy i przetrwać złą dolę, jak przetrwać trzeba ulewy i burze gradowe.**

Lecz zdolność przetrwania zmniejsza się ściśle proporcjonalnie do długości okresu kryzysu charakteryzującego się różnicą dochodu z produkcji. Gdy trzy lata temu **hektar ziemi przynosił 450 zł brutto, dziś z trudnością da się z niego wyciągnąć 250.** Dwieście złotych rocznie mniej na hektarza, daje, przy 18½ miljonach hektarów ziemi ornej, **zmniejszenie dochodu o 3¾ miljarda złotych na rok.** Gdy niedobor ten nietylko nie ustaje, lecz wzmaga się z roku na rok, **rolnictwo staje przed katastrofą.**

W tych warunkach wszelkie sztywne koszty produkcji stają się dla rolnictwa zmorą, spędzającą „pracownikom ziemi" sen z powiek. Pod tym względem w najcięższych warunkach znalazło się rolnictwo Wielkopolski i Pomorza, które prowadzone zawsze bardzo intensywnie — przy rozbudowanym aparacie ustawodawstwa społecznego, zysk swój opierało na wysokiej gatunkowości produkcji. Dziś, przy cenach niepokrywających opłacalność, **gatunkowość sytuacji nie ratuje,** a procenty, opodatkowanie, raty, anulacje i świadczenia, **przewyższają wpływy za zboże.**

Jasnem jest, że w tych warunkach nikt na dłuższą metę na ziemi utrzy-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Roosevelt zasiądzie w „Białym Domu".

Zwycięstwo demokratów zaważy na szali polityki światowej.

(Telefonem od własnego korespondenta.)



FRANKLIN D. ROOSEVELT,

Berlin, 9. 11. Według ostatnich wiadomości z Waszyngtonu Roosevelt wybrany został prezydentem Stanów Zjednoczonych znaczną większością. Przewaga głosów demokratycznego kandydata ujawniła się w szeregu Stanów. Wybór Roosevelta oznacza przedewszystkiem olbrzymie zmiany w administracji stanowej, częściowe zniesienie prohibicji itd. **AR.**

*

Rezultat wyborów w dniu 8 listopada nie był trudny do przewidzenia. W ostatnich dniach giełda nowojorska robiła zakłady na rzecz Roosevelta w stosunku 4:1. Tak nisko oceniano szanse Hoovera. Były prezydent nie cieszył się ostatnio sympatją amerykańskiego narodu. Dla „człowieka z ulicy" **on był winowajcą przesilenia gospodarczego.** Resztę autorytetu podkopały tak **nieprzemyślane i zbędne w swem okrucieństwie kroki, jak np. rozpędzenie weteranów wojennych,** domagających się słusznie im należących zasiłków.

Wybór Roosevelta poprzez wielkie zmiany, jakie pociągnie za sobą na terenie Stanów Zjednoczonych, ma również poważne znaczenie dla reszty świata. Przedewszystkiem spodziewać się należy **pewnych zmian w polityce celnej.** Z ostrej z nikiem i z niczem nie liczącej się prohibicji Roosevelt ma zamiar przejść na system ceł skarbowych. Czy program ten przeprowadzi, mając do zwalczenia potężną opozycję ciężkiego przemysłu, w to należy wątpić. O ile jednak nie jest to możliwe na 100%, to jednak **już same usiłowania w tym kierunku ożywią mocno stosunki polityczne i gospodarcze Stanów do reszty świata.**

W dziedzinie długów Roosevelt ma pozostać nieugięty. Tak przynajmniej zapowiedział. Dużo jednak momentów wskazuje na to, że i w tej dziedzinie **będzie on skłonniejszy do ustępstw.** Nadzieje te można oprzeć na jego charakterze, w którym **niema ani krzty tego despotyzmu inżynierskiego, jaki cechował Hoovera.** Tak więc nowy prezydent będzie miększy w postępowaniu na wewnątrz i na zewnątrz, a taki rys charakteru jest w polityce pożądany. **Ludzi zbyt twardych i zbyt nieugiętych spotyka najczęściej los Hoovera. Nikt ich nie żałuje. Ani swoi ani obcy.** (ro.).

Dzień Pana Prezydenta.

Warszawa, 9. 11. (tel. wł.) Wczoraj Pan Prezydent przyjął b. ministra spr. zagranicznych p. Zaleskiego, który mu złożył pożegnalną wizytę.

W godzinach południowych Pan Prezydent przyjął nowomianowanego wiceministra Spraw Zagranicznych p. Szembeka oraz naszego gościa p. Butlera, dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy.

Pan Butler wygłosił wczoraj w auli Uniwersytetu ciekawy odczyt (Streszczenie odczytu na innem miejscu.) W dniu dzisiejszym p. Butler opuszcza Warszawę, udając się do Genewy.

Gość z Japonji.

Warszawa, 9. 11. (tel. wł.) Wczoraj przybył do Warszawy delegat japoński do Ligi Narodów ambasador Matsuoka. Gość japoński zabawi w naszej stolicy przez cały dzień dzisiejszy, poczem uda się do Genewy.

Znów jeden poszedł.

Warszawa, 9. 11. (PAT) Poseł BBWR prof. Witold Staniewicz złożył mandat poselski.

Huty żelazne na Śląsku ruszą.

Królewska Huta, 9. 11. (KAP) Jak się dowiadujemy, Brazylja zamówiła w syndykacie polskich hut żelaznych 60 000 ton wyrobów żelaznych, z czego 60% przypaść ma na hutę Królewską, resztę zaś otrzymać mają huta Pokoju, huta Bankowa i zakłady starachowickie. Na skutek tych zamówień huta Królewska ma zapewnioną pracę na przeciąg 6 miesięcy.

Nocna demonstracja urzędników warszawskich.

Magistrat obiecał wypłacić zaległe pensje.

Warszawa, 9. 11. (tel. wł.) Znaną już w całej Polsce rzeczą jest niewypłacalność magistratu warszawskiego, który już trzeci miesiąc nie płaci pensji swoim urzędnikom. Urzędnicy demonstrowali przez dwa dni nie opuszczając przez 4 godziny biur. Gdy to nie pomogło, przystąpiono do jaskrawszej demonstracji. Mianowicie z poniedziałku na wtorek urzędnicy pozostali w biurach przez całą noc. Entuzjazm wśród demonstrantów wywołało kilku koleżeńskich naczelników biur, którzy przyłączyli się do demonstracji.

Dopiero rano o godz. 6 opuszczono stanowiska, aby w domu umyć się, oczyścić ubranie, zjeść śniadanie i na 8-mą być w biurze.

W obliczu głodowej demonstracji Prezydent miasta zaprosił do siebie przedstawicieli związku, którym złożył obietnicę wypłaty większej części zaległości. Postanowiono więc przerwać demonstrację do dnia 15 bm., czekając na wypełnienie obietnic przedstawiciela miasta.

mać się nie może. Ale **i opuszczanie ziemi w niczem nie zmienia położenia warsztatu rolniczego.** Szereg licytacyj, dokonanych przez towarzystwa kredytowe wykazał najdobitniej, że nikt, kto chce czerpać słuszną korzyść z ulokowanego kapitału, nie będzie zamrażał go w ziemi w tak niepewnych, a raczej ujemnie pewnych warunkach. **Towarzystwa kredytowe zmuszone administrować licytowanemi majątkami we własnym zakresie, dokładają do nich żywą gotówkę.**

Tydzień Rolniczy, w który wkroczyliśmy z dniem 6 listopada, jest tym okresem, w którym rolnictwo **donośnym głosem** chce przekonać społeczeństwo miejskie i sfery rządowe, że ten czas, w którym rolnictwo broniło się przed zagładą samo, swojemi własnemi środkami — **minął bezpowrotnie. Rolnictwo, oprócz zadłużonej ziemi nie posiada już nic.** Środki zaradcze i system przyszedł o dwa lata za późno, aby mógł sytuację zmienić radykalnie. **Dla ratunku rolnictwa potrzebne są środki specjalne**, które „Tydzień Rolniczy“ zgrupuje w dezyderatach poszczególnych organizacyj i złoży czynnikom miarodajnym.

Specjalna struktura rolnictwa wytworzyła **odrębny również typ obywatela-rolnika.** Odrębność zainteresowań fachowych, kulturalnych i towarzyskich wytworzyła z biegiem czasu **niewidoczny, a mimo to mocny przedział pomiędzy wsią a miastem.** Układ stosunków wytworzył wzajemny **chłód i obojętność, które podsycał brak punktów stycznych.**

Dziś punkty te istnieją: **giną nasi bracia!** Giną ci, którym ziemia usuwa się z pod nóg dosłownie. W takim momencie **wyciągnięte dłonie rolnictwa natrafić muszą i natrafią na silne i pomocne ramiona wszystkich.** Wierzymy, że z pomocą wszystkich rolnictwo zły okres przetrzyma **i wyjdzie z niego zahartowane,** choć może nadwyrężone. **Wierzymy, że zaciśnięta bratersko dłoń miasta i wsi pchnie oczyszczone przez płomień kryzysu życie społeczne wspólnemi już siłami naprzód.**

Rząd brytyjski ogranicza przywóz bekonów o 20%.

Mac Donald chce wytargować rozbrojenie wzamian za mięso

Londyn, 8. 11. (PAT). W związku z akcją rządu brytyjskiego, zmierzającą do bezzwłocznego wprowadzenia 20% ograniczenia przywozu mięsa i bekonów, minister Runciman oświadczył przedstawicielom zainteresowanych państw rolniczych, że **wobec katastrofalnego spadku cen na bekony rząd brytyjski zmuszony jest zażądać od państw, przywożących do Anglji bekony aby dobrowolnie zgodziły się na bezzwłoczne ograniczenie przywozu o 20%, podkreślając, że w razie odmowy rząd brytyjski będzie zmuszony zastosować restrykcje we własnym zakresie.**

Londyn, 8. 11. (PAT). Niesłychany pospiech, z jakim rząd brytyjski występuje w sprawie ograniczenia przywozu bekonów jest zdumiewający i nie znajduje uzasadnienia w istotnym stanie rzeczy. Ceny bekonów nie są bynajmniej niższe od notowanych w ciągu tego roku.

W kołach politycznych wskazują na to, że nagłe wystąpienie rządu w sprawie ograniczenia importu mięsa i bekonów **jest wynikiem walki politycznej**, która się rozgrywa w łonie gabinetu i parlamentu. Przypuszczają, że rząd brytyjski działa pod bardzo silnym naciskiem większości konserwatywnej, która domaga się ostrych zarządzeń protekcjonistycznych. Istnieje przypuszczenie, że **za cenę ustępstw w dziedzinie mięsa Mac Donald liczy, że partja konserwatywna zgodzi się na jego wnioski w zakresie rozbrojenia.**

Uruchomienie robót publicznych i skrócenie czasu pracy — oto lekarstwo na bezrobocie.

Tak mówił bawiący w Warszawie dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy p. Butler.

Warszawa, 9. 11. (Tel. wł.). Staraniem zrzeszenia akademickich stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów odbył się wczoraj dnia 8 bm. odczyt. Prelegentem był dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy p. Butler, który od dwu dni jest gościem Warszawy. Dyrektor Butler mówił (w języku angielskim) na temat: „Zagadnienie bezrobocia a plan wielkich robót publicznych“.

Ze względu na wielce aktualny i interesujący temat, podajemy krótkie streszczenie odczytu:

„Z pośród wszystkich objawów kryzysu — mówił p. Butler — **kryzys w dziedzinie społecznej** jest bodajże najpoważniejszym objawem. Dla pracujących; średnich pracowników kryzys oznacza **zmniejszenie skali życia i pozbawienie go owoców pracy.** Dla młodzieży, kończącej nauki stanowi on **niemożność znalezienia pracy.** Dla bezrobotnych . w bardzo wielu wypadkach kryzys stwarza **widmo głodu.**

Wytworzył się **katastrofalny stan rzeczy,** szczególnie w krajach uprzemysłowionych. Z pośród ogólnej liczby osób, zatrudnionych w przemyśle, bezrobotni stanowią około 20—30%. Stan ten, z punktu widzenia społecznego i moralnego, należy koniecznie zmienić. Należy za wszelką cenę znaleźć sposoby dostarczenia pracy bezrobotnym. Ta konieczność wypływa również z motywów **finansowego** oraz **ekonomicznego.**

Jakie są motywy z punktu widzenia finansowego? Wszystkie państwa udzielają zapomóg bezrobotnym, co powoduje **obciążenie budżetu państwowego** ogromnemi sumami. Obywatele, płacący podatki, biorą na swoje barki ten **ogromny ciężar,** i to właśnie w chwili, gdy z powodu **zmniejszenia źródeł dochodowych** najtrudniej jest ciężarowi temu podołać.

Bezrobocie objawia się pod względem ekonomicznym przez **ogólne zmniejszenie zdolności nabywczej.** Ceny produktów rolniczych, które w ostatnich dwóch latach w ogromnej mierze spadły, w dalszym ciągu wykazują tendencję zniżkową, gdyż **25 milj. bezrobotnych,** którzy wraz z rodzinami przedstawiają cyfrę **100 miljonów ludzi,** nie są w możności czynić zakupów według potrzeb normalnych. Wobec czego i sami rolnicy nie są w stanie nabywać potrzebne im wyroby przemysłowe. Wytwarza się w ten sposób **błędne koło,** niepozwalające na powrót do normalnych warunków gospodarczych.

Jakie są sposoby wyjścia z tej sytuacji?

Przedewszystkiem koniecznem jest **ożywienie ruchu kapitałów,** które w obecnej sytuacji prawie wszędzie są „zamrożone“ przez przywrócenie zaufania. **Dopiero na tej płaszczyźnie** może nastąpić pomyślne rozwiązanie szeregu zagadnień, któremi ma się zająć **światowa konferencja ekonomiczna,** mająca się zebrać za parę miesięcy w Londynie. Chodzi mianowicie o usunięcie **niepokoju natury politycznej, o zrewidowanie polityki taryf celnych oraz kontyngentów, wreszcie o zniesienie wszelkich ograniczeń walutowych.** Zostały opracowane dwa sposoby natychmiastowej pomocy dla bezrobotnych W pierwszym rzędzie chodzi o **roboty publiczne.** Pozostaje tylko trudne zagadnienie sfinansowania tych robót. Roboty publiczne będą pierwszym, poważnym krokiem ku zmniejszeniu bezrobocia.

Drugi projekt wiąże się z zagadnieniem **czasu pracy.** Praca w zakładach przemysłowych została rozłożona na większą ilość pracowników przez skrócenie dnia pracy. Chodzi o jeszcze dalej idące ogólne skrócenie czasu pracy w celu zapewnienia zajęcia wszystkim, którzy pragną zarabiać na życie. Sprawa ta będzie rozpatrywana **na specjalnej konferencji,** zwołanej przez Międzynarodowe Biuro Pracy **na styczeń 1933 roku.**

Kryzys obecny wskazuje, że świat wchodzi w nowy okres swego rozwoju. Międzynarodowe Biuro Pracy będzie musiało odegrać główną rolę nietylko w ochronie pracowników, ale i w znalezieniu nowej równowagi, któraby zastąpiła dawną równowagę sił produkcji, zniszczoną przez kryzys.

Dlaczego Dunikowski jest więziony?

Paryż, 8. 11. (PAT) Obrońca Dunikowskiego **wniósł dziś podanie do ministra sprawiedliwości z prośbą o udzielenie mu oraz żonie oskarżonego audjencji.**

W podaniu obrońca wyraża zdziwienie, że **proces prowadzony jest wyjątkowo przewlekle,** podkreślając, że mimo, iż **Dunikowski, człowiek żonaty, ojciec czworga dzieci, dotychczas niekarany, znajdujący się w daleko posuniętem stadjum choroby piersiowej przedstawił wszelkie gwarancje i dotychczas nie został wypuszczony na wolność chociażby prowizoryczną.**

Sprawą Blachowskiego zajmie się sąd apelacyjny.

Warszawa, 9. 11. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, prokurator Fuerstenberg zapowiedział złożenie skargi apelacyjnej w sprawie Blachowskiego, skazanego na więzienie za zabójstwo dyrektora Zakładów Żyrardowskich, Koehlera.

Jak wiadomo obrońcy Blachowskiego już poprzednio wnieśli apelację.

Pieśń konającego łabędzia!

Papen zapowiada swe ustąpienie i rozwija program zbrojeń i ataki na Traktat Wersalski.

Berlin, 8. 11. (PAT) Na wydanym dziś przez związek korespondentów prasy zagranicznej przyjęciu kanclerz Papen wygłosił pierwsze po wyborach przemówienie polityczne. Nawiązując do wyników niedzielnego głosowania, Papen wyraził przekonanie, że **obecnie dojdzie w Niemczech do prawdziwej „koncentracji narodowej“** i że społeczeństwo niemieckie z równem zrozumieniem, jakie okazało w sprawach polityki zagranicznej, poprze dążenia do stworzenia silnej podstawy dla rządu. **Sprawy personalne nie będą odgrywały roli (!)**

Dzięki położeniu geograficznemu Niemiec, wstrząśnienia gospodarcze i polityczne w państwie niemieckiem przenieść się muszą na pozostałe państwa europejskie i świata. **„Dotąd nie będzie spokoju, ani pokoju w Europie, dopóki nie przyzna się narodowi niemieckiemu koniecznych do życia warunków, mogących zagwarantować pokojowy (?) i trwały jego rozwój.**

„Żądamy — mówił kanclerz — przyznania nam przysługujących wszystkim innym praw nie jako łaski lub dobrodziejstwa, lecz jako **zadośćuczynienia naszym nieprzedawnionym roszczeniom.** Nie będzie żadnej niejasności, jeżeli powiem, że traktat wersalski **nie przyniósł prawdziwego pokoju (!)**

Nie tylko niemiecka, ale i europejska polityka musi uważać za swój cel, ażeby postanowienia, **narzucone przymusowo zostały zastąpione przez inne.** W tem powinny nam pomóc inne narody, okazując zrozumienie dla naszych dążeń, ponieważ **ani podstępem, ani groźbą nie damy się po wieczne czasy związywać narzuconemi nam zobowiązaniami (!)**

Źródło obecnego kryzysu gospodarczego zdaniem kanclerza tkwi w przesłankach raczej politycznych, niż ekonomicznych. Pokój gospodarczy Europa będzie mogła osiągnąć tylko przez urzeczywistnienie ostatecznego celu polityki niemieckiej, polegającego na zrealizowaniu zasad równouprawnienia (!) i samostanowienia (!) narodów.

Przechodząc do omówienia francuskiego planu rozbrojeniowego, kanclerz powiedział:

Tylko przez zrównanie zbrojeń i jednakowe uzbrojenie, którego potencjał zależeć musi od długości (!) granic i możliwości ich naruszenia (!) jak również od ilości (!) sąsiadów, możliwe jest osiągnięcie równego dla wszystkich narodów bezpieczeństwa.

Rząd niemiecki **powróci do zarządzeń, zmierzających do wzmocnienia siły obronnej oraz do urzeczywistnienia postulatów równych praw i równego bezpieczeństwa dla Niemiec.** Rząd niemiecki powstrzyma się od współpracy nad konwencją rozbrojeniową dopóty, **dopóki nie będzie wiedział, czy ta konwencja zostanie w pełni zastosowana również i do innych.**

Berlin, 9. 11. Na podstawie wczorajszego przemówienia kanclerza Papena na śniadaniu Związku prasy zagranicznej w kołach politycznych uważają, że niebawem ustąpi on ze swojego stanowiska, ażeby **utorować drogę do tak zwanej narodowej koncentracji, dla utworzenia której jego osoba jest szkopułem.** Ogólnie przypuszczają, że **oprócz Papena ustąpi jeszcze minister spraw wewnętrznych Rzeszy, baron Gayl, oraz minister wyżywienia i rolnictwa Braun.**

Jako najbardziej prawdopodobnego kandydata na kanclerza wymieniają byłego ministra Reichswehry Gesslera, który uchodzi za persona grata w obozie narodowo - socjalistycznym.

AR.

Laureaci konkursu aktorów.

Warszawa, 8. 11. W ub. sobotę rozstrzygnięto konkurs aktorów. Za najlepsze kreacje w sztukach polskich otrzymali: **Ludwik Solski** (honorowy puhar srebrny) za całokształt twórczości aktorskiej, **Marja Dulębianka** za rolę Marji w sztuce Kittnera „W małym domku“ (1000 zł) i **Stefan Jaracz** za rolę tytułową w dramacie Kaz. Tetmajera „Judasz“.

Zginęła z ręki córki.

„Nowy Kurjer“ donosi: We **Wroniawach** (pow. wolsztyński) zginęła tragiczną śmiercią z ręki własnej córki **78-letnia Paulina Rozdzielewiczowa.** W dniu 7 bm. przybyła do Rozdzielewiczowej zamężna córka, 48-letnia Jadwiga Lisiewiczowa z zamiarem załatwienia pewnych spraw rodzinnych. Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn doszło w pewnej chwili **między matką i córką do gwałtownego sporu,** który zakończył się tragicznie. Lisiewiczowa, nie panując nad sobą, wzięła niespodziwanie do ręki taborecik i zadała nim matce tak **silny cios w głowę, że śmierć nastąpiła natychmiast.** Zabójczynię matki-staruszki osadziła policja w areszcie.

Sejmik Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy w Warszawie.

Drugi dzień obrad.

Warszawa, 8. 11. (tel. wł.)

W drugim dniu zjazdu dn. 7 bm. od rana obradowały poszczególne komisje, a następnie o godz. 15-ej plenum. W wyniku bardzo obszernej dyskusji Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy uzgodniła wszystkie postulaty, dotyczące prac Rady w roku 1933.

Biuro prezydjum prowadzić będzie **wytężoną akcję prasowo - propagandową** w kierunku zapoznania społeczeństwa w kraju i naszych ośrodków zagranicznych z koniecznością utworzenia **Światowego Związku Polaków.** Wyłoniono specjalną komisję, która ma opracować zasady ideowe i organizacyjne tego związku.

Wysuwa się konieczność uporządkowania stosunków wśród instytucyj, które zajmują się niesieniem pomocy rodakom z zagranicy. Instytucje te są dość liczne i każda z nich działa na własną rękę.

Zjazd poleca prezydjum stałe **organizowanie rokrocznie „dnia" względnie „tygodnia", poświęconego sprawie propagandy łączności Polaków z zagraniy z Macierzą.** Winna być przeprowadzana w tym czasie zbiórka, tak w kraju, jak i zagranicą, **zbiórka funduszów na najważniejsze cele Polonji zagranicznej.**

Zjazd stwierdza z uznaniem, iż ciężkie czasy przesilenia ekonomicznego, które przeżywają środowiska polskie zagranicą, nie zachwiały ich życiem narodowo-społecznem i że Polacy zagranicą mimo ciężkich doświadczeń, przeżywanych obecnie, nie dopuszczają do uszczuplenia narodowego posiadania i również nie szczędzą ofiar na pomoc bezrobotnym rodakom.

W związku **z ciężkim stanem szkolnictwa polskiego zagranicą** odpowiednie czynniki w kraju i zagranicą winny **podjąć szeroko zakrojoną akcję pomocy.**

Zjazd z wielkiem zadowoleniem przyjął do wiadomości, iż prezydjum podjęło inicjatywę w sprawie **wprowadzenia do programów szkolnych nauki o Polonji zagranicznej,** względnie uzupełnienia programów historji wiadomościami z dziedziny dziejów i stanu obecnego środowisk polskich zagranicą.

Zjazd postanowił zwrócić się do ministra oświaty, aby **w skład Rady Oświecenia powołał przedstawiciela Polonji zagranicznej.** Byłby to widomy znak zainteresowania się narodu i państwa przyszłością młodzieży naszej z poza granic, a współpraca jego na terenie Rady przyniosłaby niewątpliwie korzyści dla młodego pokolenia polskiego na obczyźnie.

Ma być utworzony przy Radzie Organizacyjnej **stały komitet wychowania narodowego młodzieży polskiej z zagranicy.** Uchwalono przystąpić do wydawania **kalendarza „Polak zagranicą",** któryby był wydawnictwem informacyjnem dla Polaków zagranicą o Polsce współczesnej.

Zjazd uważa za konieczne, aby zarówno Biuro Rady, jak i wszyscy rozproszeni po świecie Polacy przeciwstawiali się z całej siły akcji, zohydzającej imię Polski, akcji fałszującej prawdziwy obraz stosunków polskich i działającej na szkodę państwa polskiego. W dyskusji wyrażano radość z powodu realizującej się **współpracy gospodarczej wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych z krajem macierzystym,** której przejawem jest tworzenie specjalnych spółek do handlu z Polską m. in. firmy Ampol, zawierającej już pierwsze tranzakcje handlowe. Zjazd zaleca prezydjum Rady powołania na terenie biura specjalnego referatu gospodarczego, poświęconego pracom w tym zakresie.

Zjazd wyraził najserdeczniejsze **słowa otuchy i uznanie rodakom na Litwie i w Łotwie,** gdzie ludność polska mimo niczem nieuzasadnionych represyj powołała nową organizację „Polskie Zjednoczenie Narodowe" oraz stworzyła „Związek Polskiej Młodzieży Katolickiej".

Zjazd, doceniając znaczenie powołania do życia **gimnazjum polskiego w Bytomiu,** wzywa całe społeczeństwo polskie do otoczenia jaknajserdeczniejszą opieką powstającą uczelnię.

Łącznie z II zjazdem Polaków z zagranicy postanowiono zwołać **zjazd wszystkich dziennikarzy polskich, pracujących we wszystkich ośrodkach Polonji zagranicznej.**

W dyskusji wezwano **Polonję brazylijską, rumuńską i argentyńską,** aby zaniechała walk wzajemnych i przystąpiła do zgodnej współpracy na terenie narodowym. **Za wzór może służyć organizacja Polaków w Czechosłowacji, a przedewszystkiem w Danji.**

Zjazd wzywa **cierpiących Polaków w Mandżurji,** cierpiących od wojny, powodzi, cholery i innych plag, spadających na tę nieszczęsną krainę, do jeszcze większego skupiania się wokół swych polskich organizacyj i zasyła im wyrazy otuchy i pokrzepienia.

Wyrażono w końcu uznanie **Polonji amerykańskiej** za serdeczną gościnę i pomoc, jakiej udzielono naszym olimpijczykom.

Do współudziału w pracach Rady Organizacyjnej postanowiono powołać gen. Dreszera, prezesa Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Budżet Rady na rok 1933-34 przedstawia się następująco: **dochód 137.000 zł i tyleż rozchód.** Wydatki administracyjne wynoszą dość dużo, a mianowicie sumę 61.604 złote, wydatki gospodarcze 18.519 zł, wizytacje i wydawnictwa 55.519 zł, gdy tymczasem na akcję kulturalno-oświatową i na opiekę nad młodzieżą preliminowano łącznie 17.000 zł. Uchwaleniem preliminarza zakończono obrady.

Zaznaczyć należy, iż delegaci z zagranicy przez cały czas byli gośćmi Rady Organizacyjnej. W pierwszym i w drugim dniu odbyły się przyjęcia, zaś wieczorem goście nasi zwiedzali teatry stołeczne.

Stwierdzić należy, iż obrady wykazały wysoki poziom i zgodną współpracę wszystkich członków Rady, która wyjdzie niewątpliwie **na dobro naszych rodaków na obczyźnie.**

Trzeba spotęgować ducha miłosierdzia.

J. E. Ks. Kardynał Hlond ustanowił „Dzień Ubogich".

Z uwagi na wzmagającą się w okresie zimowym nędzę ubogich i bezrobotnych przypominam wszystkim **obowiązek pracy charytatywnej.** Trzeba bezwzględnie **ulżyć niedoli zwłaszcza tych rzesz,** które są pozbawione wsparcia ustawowego. W drodze ofiarności społeczeństwa katolickiego **trzeba im nieść pomoc materjalną i duchową pociechę.**

Polecam przeto Wielebnym Księżom Proboszczom, by wielką pieczołowitością otoczyli **akcję charytatywną** na terenie swych parafij. **Nie należy tworzyć specjalnych komitetów.** Trzeba natomiast **spotęgować ducha miłosierdzia** chrześcijańskiego, **tworzyć i rozbudować pracę dobroczynną,** mocnemi siłami zasilać szeregi istniejących już organizacyj charytatywnych i wogóle prowadzić w tej dziedzinie **ożywioną propagandę wśród wiernych.**

Zarządzam w tym celu **„Dzień Ubogich",** który we wszystkich parafjach obu archidiecezyj odbędzie się 4 grudnia. Polecam rozpocząć to święto miłosierdzia mszą św., Komunją św. członków organizacyj charytatywnych i kazaniem o miłosierdziu chrześcijańskiem. W ciągu dnia dobrze będzie urządzić **akademję czy wieczornicę,** mającą na celu ożywienie katolickiego ruchu dobroczynnego. Należy budzić świadomość, że mimo trudności **rozwijać się powinna ofiarność** społeczeństwa i akcja charytatywna, byśmy z pomocą Opatrzności przetrwali czasy, nacechowane nędzą i głodem bliźnich.

Kolektę w tym dniu zebraną na nabożeństwach oraz kwestę uliczną przeznaczam na cele miejscowego wydziału parafjalnego „Caritas" lub organizacyj św. Wincentego a Paulo w parafji.

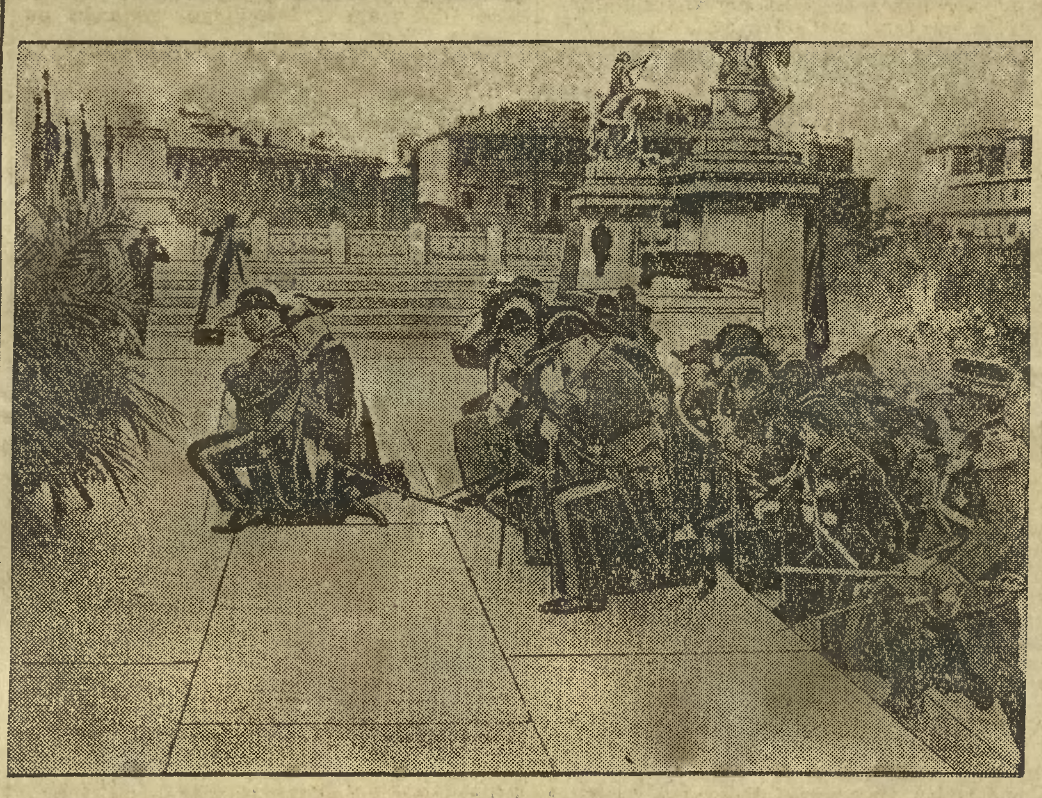
Przypominam przy tej sposobności swoje rozporządzenie z 25 września 1929 r. „Miesięcznik Kościelny" 1929 nr. 138 o obowiązku zakładania wydziałów parafjalnych „Caritas".

Bliższych informacyj udzieli i materjały propagandowe rozešle Związek Towarzystw Dobroczynności „Caritas", Poznań, św. Marcin 7/8.

Poznań, dnia 29 października 1932 r.

(—) † August Kard. Hlond.

Mussolini święci rocznicę swego zwycięstwa.



Oto dumny Mussolini klęczący w 10-letnią rocznicę powstania faszyzmu u grobu Nieznanego Żołnierza, który zginął w walce o nową ideę. Jak to pamiętne faszyści w czasie owych krwawych walk stracili bardzo wielu ludzi.

Od trzech lat nie pada deszcz.

Porto Allegro, 8. 11. (PAT) Prasa donosi, że **w powiecie Florest w stanie Alagoas od trzech lat już nie pada deszcz.** Prasa zaznacza, że w tak pięknym i bogatym kraju jak Brazylja są miejsca, które **można nazwać piekłem.**

F. Antoni Ossendowski. 33)

Pożółkły list

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Dziś z całą stanowczością rozwiązał sznurek, strzepnął kurz ze starych szpargałów i położył je przed sobą, wszystkie listy wrzuciwszy z powrotem do śmieci.

— Utracone mocy — przeczytał tytuł rozprawy i, zapominając już o wszystkiem, przerzucał stronę po stronie.

To, co pochwycił przy pobieżnem przeglądaniu rękopisu, zastanowiło go odrazu i porwało go. Zaczął czytać uważnie i powoli. Na szczęście drobne pismo Urminiego było wyjątkowo wyraźne. Zdawało się, że autor kaligrafował i cyzelował każdą literę, którą czynił również wykończoną i doskonałą, jak sama myśl i forma zdania.

Urmini przedstawiał historyczny rozwój medycyny od najdawniejszych czasów ludzkości, zdradzając wielką w tym kierunku erudycję. Metody kapłanów-lekarzy zaginionej Atlantydy, czarowników Inków, Majów i Azteków — medycznej szkoły tybetańskiej i chińskiej, znachorów-szamanów północnych szczepów koczowniczych i fetyszystów afrykańskich, których początki wiedzy przyrodniczo-medycznej autor wyprowadzał z innego, przed tysiącami wieków pochłoniętego przez Ocean lądu Lemurji. W metodzie leczenia znajdował jedność poglądu co do zasady wykorzystania sił wszechświata.

Urmini, składając swoją pracę na ręce senatu profesorskiego, o wiele dziesiątków lat wyprzedził współczesny mu stan nauki. Twierdził on. naprzykład, że organy ludzkie są nietylko czynnemi fabrykami dla wytwarzania lub przetwarzania niezbędnych do życia materjałów, jak krew, białko, cukier i fosfor, lecz i odbiornikami energji kosmicznej, w mózgu kształtującej się ostatecznie w świadomość i wolę. Ponieważ, jak każdy aparat, znajdujący się, musi podlegać znudzeniu i zaburzeniom funkcjonalności, natura uposażyła główne organy żywych istot w regulatory, działające automatycznie, jak klapa bezpieczeństwa w kotle parowym lub przerywacz prądu przy zbytniem jego napięciu. Urmini nazywał te dodatkowe organy, wtedy niemal zupełnie nieznane z punktu widzenia ich fizjologicznej roli. gruczołami, kosmą — regulującemi, a więc przewidując to, co w czterdzieści lat zgórą później ustaliła teorja hormonów.

Rozprawiał też autor nieprzyjętej przez uniwersytet pracy o zewnętrznych „kosmoregulatorach" — wiązkach ze świata zwierzęcego i roślinnego. które wzmacniają upadającą wrażliwość na fale energji wszechświata Nadał im nazwę „filoenergetyków". które nauka bada obecnie, studjując laboratoryjnie i klinicznie „witaminy".

Już tego wstępu wystarczyło dla współczesnego lekarza, aby się poważnie zapatrywał na wywody Urminiego i na przytoczony przez niego spis materjałów, dostarczających witaminy, które wpływają na ten lub inny szereg hormonów.

Zastanowiła Piotrowskiego wypowiedziana przez starego lekarza uwaga, iż w masie mózgu — trzy piątych jej objętości pozostaje nieznaną nauce. On zaś twierdził, że tam właśnie znajduje się siedlisko duszy, czyli specjalnego ośrodka, za pośrednictwem fal kosmicznej energji, przyjmującego wolę Władcy wszechświata, oraz hormony, regulujące czynności „duszy".

— Coś podobnego, jak gdyby się wstydząc za niedoskonałość wiedzy ludzkiej, mówił w jednym ze swych wykładów profesor Leytze... — przypomniał sobie młody lekarz, czytając ten ustęp rękopisu.

Urmini dowodził dalej, że zmysły ludzkie są wytworem specjalnych warunków walki o byt, walki, która, jako zjawisko fizyczne, z biegiem czasu osłabła, a więc nie potrzebowała już wysubtelnionych organów do odbierania emocji. Organy te poczęści lub całkowicie zanikły, lecz atawistycznie odradzają się w pewnych osobnikach: w szerszym zaś zakresie przechowały się w świecie zwierzęcym i roślinnym.

Temi pozostałościami dawniej istniejących zmysłów objaśniają się zjawiska jasnowidztwa. telepatji, poruszania przedmiotów i widzenia na odległość, indukcji woli. czyli suggestji, i wreszcie — odczuwania i jasnego obserwowania procesów chorobliwych, zachodzących w innym organizmie ludzkim.

— Lekarze tybetańskiej szkoły, a nawet szamani, zanim przekażą swoją wiedzę uczniowi, kształcą w nim i potęgują zmysł odczuwania zaburzeń fizycznych w człowieku, — pisał Urmini. — Niezawodną jednak jest rzeczą, że najstarsi w dziejach ludzkości lekarze nauczali wyłącznie taką młodzież, którą natura obdarzyła pełnią zmysłów, przyjmujących emocję, z kosmosu, a nawet — z nadkosmosu.

Piotrowski, doczytawszy do rozdziału o kształceniu kosmicznej wrażliwości, odłożył rękopis.

Czuł wielkie ukojenie.

Wiedział teraz, w jakim kierunku ma się posiłkować zdolnościami, w które uposażyła go natura.

Wszelkie wątpliwości jego pierzchły. Jako lekarz, znajdzie w swych wysubtelnionych zmysłach źródło niesienia pomocy cierpiącym.

— Boża łaska to sprawiła. żem znalazł w tomiku lekkomyślnego Parny pożółkły list Andrzeja Urminiego! — zawołał w duchu, lecz radość jego przygasła nagle, gdyż przypomniał sobie bladą twarz i tragicznie zaciśnięte wargi dziewczyny, która mu sprzedała **„Les amours des reines de France".**

Jak gdyby zdaleka dobiegające echo, rozbrzmiały mu w pamięci straszne, zawierające niedopowiedzianej myśli słowa:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO". Dziś i dni następnych wielki film produkcji „Sowpolfilm" p. t. **„Miłość Dońskiego Kozaka".** Nadprogram aktualne tygodniki i komedja.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dnia 10. bm. i dni następnych wysoce sensacyjny i przebojowy film p. t. **„Szary dom"** (Bunt więźniów). W rolach głównych Wallace Beery, Montgomery i Levis Stone. Nadprogram: Tygodnik Foxa i komedja Miki Mous.

POWRÓT STATKU „PUŁASKI".

Dnia 4 listopada br. wyruszył z Nowego Jorku w powrotną drogę do Gdyni s. s. „Pułaski" wioząc na pokładzie: 277 pasażerów, 971 worków poczty i 676,5 ton towarów. Po drodze zawinął też dnia 6. bm. do Halifax w Kanadzie, gdzie zabrał dalszych pasażerów, pocztę i towary.

Przyjazd statku do Gdyni spodziewany jest na dzień 16 listopada br.

KTO ZGUBIŁ?

Dnia 8 bm. znaleziony został dowód osobisty z portfelem w którym znajdowło się 100 zł. Dowód osobisty opiewa na nazwisko Stefana Richerta. Portfel i dowód osobisty znajdują się w tutejszym komisarjacie P. P. gdzie prawny ich właściciel odebrać je może w godzinach urzędowych.

Przecież znajdują się jeszcze w Gdyni ludzie uczciwi, którzy nietylko dowody osobiste ale nawet gotówkę znalezioną oddają. Cześć rzadkiej cnocie!

PROGRAM OBCHODU ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI.

Dnia 11 bm. jak corocznie z okazji święta narodowego Komitet obywatelski urządza

uroczysty obchód

na który zaprasza wszystkich obywateli miasta Gdyni.

Program uroczystości jest następujący:

Czwartek, dnia 10 listopada:

Godz. 18: uroczysty capstrzyk. Zbiórka wszystkich oddziałów na placu Kaszubskim, skąd pochód przejdzie ulicami: Starowiejską, Podjazdową, pod Mostem, Szosą Gdańską, następnie Podjazdem do ul. Świętojańskiej z zatrzymaniem się przy Komisarjacie Rządu, dalej 10 Lutego na Dworzec, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

Piątek, dnia 11 listopada:

Godz. 9,40: zbiórka wszystkich oddziałów i organizacyj z pocztami sztandarowemi na ul. 10 Lutego przy Banku Polskim, obok oddziałów wojskowych.

Godz. 9,50: odmarsz do kościoła Serca Jezusowego.

Godz. 10,00: uroczyste nabożeństwo.

Godz. 11,00: raport i przegląd oddziałów.

Godz. 11,20: defilada naprzeciw Banku Gospodarstwa Krajowego.

STRZELAJĄCY KRÓLIK.

Do szpitala S. S. Miłosierdzia przewieziono dnia 7. bm. ciężko rannego w brzuch kulą rewolwerową Alfonsa Szulca, którego po wyjściu w stanie nieco podgazowanym z jakiejś restauracji jakiś osobnik ugodził kulą w brzuch. Wobec silnych bólów ranny nie mógł być przesłuchany. Mimo to policja nie wstrzymała dochodzeń i jako silnie podejrzanego o dokonanie zbrodni ujęła niej. Królika Antoniego, zam. w Obłużu.

CUKIERKOWY HAZARD TRWA DALEJ.

Mimo ujęcia kilku oszustów wyłudzających od łatwowiernych głuptasków grosiki grą w „Nasze wasze" uprawiana pokątnie na ulicach, policja tutejsza przestrzega publiczność przed tymi oczajduszami, gdyż za tą grę odpowiadać będą karnie obie przyłapane na gorącym uczynku partje.

URUCHOMIENIE DŹWIGÓW.

Warszawska Spółka Budowy Parowozów oddała do użytku Urzędu Morskiego 3 dalsze dźwigi półportalowe o nośności 3 ton każdy. Dźwigi te ustawione zostały przy magazynie bawełnianym na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Obecnie na nabrzeżu tem pracuje zatem 5 dźwigów.

STATKI OCZEKIWANE W GDYNI.

9. 11. par. „Cŏta" (Progr.); 11. 11. par. „Maja" (Beh. Sieg.), par. „Agnete" (Beh. Sieg.): 13. 11. par. „Ethel" (Speed); 14. 11. par. „Rolf" (PAM), par. „Barta" (PAM), par. „Indra" (Beh. Sieg.); 15. 11. par. „C. Bom" (Beh. Sieg.), par. „Mayfred" (Beh. Sieg.)

Najazd żydów na Pomorze.

Jak się z kompetentnych źródeł dowiedzieliśmy, zamierzają dotychczasowi **właściciele budynku pocztowego w Wejherowie**, który wraz z przynależnościami jest własnością prywatną, sprzedać cały kompleks i to **w ręce żydowskie.**

W imię poczucia patrjotycznego należałoby położyć tamę napływającemu elementowi żydowskiemu, który systematycznie opanowuje placówki rubieżne na Pomorzu, zwłaszcza w miastach pomorskich, i nie wystawiać zdrową obywatelską sferę kupiecką na częstokroć nieuczciwą konkurencję żydowską.

Opinja publiczna stanowczo powinna w danym wypadku zareagować, a tem więcej, że przyszli nabywcy mają zamiar w obecnym budynku pocztowym urządzić wielki bazar.

Dwa nowe przedszkola na przedmieściach Gdyni.

W tych dniach spełniony został jeden z najwięcej piekących postulatów przedmiejskiej ludności Gdyni, który szczególnej aktualności nabiera wobec zbliżającej się zimy, mianowicie Komisarjat otworzył dwa nowe przedszkola w dzielnicach zamieszkałych prawie w 90 procentach przez ludność robotniczą, a to w Demptowie i przy Szosie Gdańskiej w domach Z. U. P. U.

Dotychczas istniały tylko dwa przedszkola, jedno miejskie, pozostawiające wiele do życzenia, a drugie założone przez ks. prob. Surmana na Grabówku, wzorowo urządzone, oddane pod fachową i troskliwą opiekę S. S. Felicjanek.

Po uruchomieniu jeszcze wyżej wspomnianych dwóch przedszkoli, dziatwa robotnicza znajdzie, zwłaszcza w czasie zimy, bodaj przez kilka godzin dziennie, schludny, ciepły i jasny przytułek, troskliwą opiekę i wychowanie, a nawet częściowo i zdrowy posiłek.

Te cztery przedszkola, to są cztery twierdze, które ochronią najmłodsze pokolenie od największych wrogów, t. j. od chorób fizycznych i deprawacji moralnej.

Owacje kupców rynkowych
dla p. wojewody Kirtiklisa.

W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie kupców rynkowych w sali Domu Ludowego przy udziale przeszło 200 uczestników.

Zebraniu przewodniczył prezes stowarzyszenia p. **Roslan**, który po odczytaniu porządku dziennego obrad, oraz protokółu z ostatniego zebrania, przedłożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu. Największe zainteresowanie obudziła ta część sprawozdania, w której omówione zostały energiczne z pomyślnym skutkiem uwieńczone zabiegi o zniesienie rozporządzenia Komisarjatu Rządu w Gdyni, mocą którego z dniem 1 grudnia br. miały być zlikwidowane wszystkie kioski i straganу, a rynek warzywny przeznaczony wyłącznie na targi perjodyczne.

Jak wiadomo, p. wojewoda Kirtiklis w czasie swego ostatniego pobytu w Gdyni, przyjął na posłuchaniu delegację kupców rynkowych, którzy podziękowali mu za **cofnięcie tego drakońskiego zarządzenia,** pozbawiającego około 200 rodzin egzystencji.

Sprawozdanie to przyjęli zebrani spontanicznym **trzykrotnym okrzykiem na cześć wojewody „niech żyje!"**

Uchwalono również energiczny protest przeciw coraz większemu napływowi handlarzy żydowskich do Gdyni, oraz potępiono jednogłośnie tych właścicieli realności, którzy odnajmują żydom swoje lokale i mieszkania.

Z ostrą krytyką spotkało się też ostatnie zarządzenie naczelnika wydziału ekonomicznego Komisarjatu Rządu w sprawie zakazu przywozu na rynek gdyński bitego drobiu, wskutek czego nastąpiła bardzo znaczna podwyżka cen na drób. Przytem padło wiele innych, wysoce krytycznych uwag o działalności p. Malessy jako naczelnika wydziału ekonomicznego.

Zebranie przyjęło też jednomyślną rezolucję przez aklamację, wzywającą wszystkich członków i obywateli gdyńskich do **solidarnego bojkotu kolportowanego na terenie Gdyni żydowskiego wydawnictwa codziennego „Expresu Ilustrowanego", będącego pionierem żydowskiego najazdu na Gdynię.**

W końcu uchwalono podjąć akcję w sprawie przygotowania się do rozpisanych wyborów 10 członków Rady Miejskiej, aby kupcom rynkowym zapewnić bodaj jedno miejsce dla rzecznika interesów kupców rynkowych.

Ku uspokojeniu kupców rynkowych możemy zakomunikować, że w nowej organizacji Komisarjatu Rządu, wedle informacyj udzielonych przedstawicielom tutejszej prasy podczas konferencji prasowej, wydział p. Malessy a zatem prawdopodobnie i sam p. Malessa zostanie zlikwidowany.

Mobilizacja lokatorów gdyńskich
do walki o obniżkę czynszów.

Sala kina „Czarodziejka" nigdy jeszcze nie widziała takiego przepełnienia, jak na zgromadzeniu lokatorów, zwołanem przez zdekompletowany zarząd Związku lokatorów w Gdyni. Wszystkie miejsca siedzące, galerja, wszystkie przejścia i korytarze były szczelnie przepełnione, i jeszcze część uczestników stała na dworze przed wejściem. **Przybyło przeszło 600—700 osób,** przeważnie ze sfer kupieckich, rzemieślniczych i robotniczych.

Z liczby zebranych, jak również z bardzo ożywionej debaty, można było wywnioskować, jak żywotną dla społeczeństwa gdyńskiego jest kwestja unormowania czynszów za mieszkania i lokale.

Zebranie zagaił zast. przewodn. Związku Lokatorów p. Mistat, gdyż przewodniczący Związku **mec. Mosiewicz, mandat swój złożył.**

Marszałkiem zebrania wybrano p. Lisowskiego, zast. red. Mistata i inż. Mayera. Sekretarzował p. Schwarz.

Sprawozdanie z czynności, wzgl. z bezczynności poprzedniego zarządu złożył ppłk. Ihnatowicz. Przewodniczący komisji rewizyjnej p. Sieja odczytał sprawozdanie, z którego wynikało, że komisja wogóle nie mogła spełnić swego zadania, gdyż zarząd nie przedłożył jej żadnych ksiąg ani dokumentów kasowych, wobec czego p. Sieja postawił imieniem komisji rewizyjnej wniosek, aby ustępującemu zarządowi nie udzielać absolutorjum i polecić nowo wybrać mającemu się zarządowi przeprowadzenie rewizji działalności i stanu kasowego za rok ubiegły.

Na wniosek red. Mistata postanowiono zrewidować i odpowiednio przerobić statut, oraz opracować regulamin pracy poszczególnych organów zarządu.

Uchwalono również rozszerzyć ilość członków zarządu do liczby 17, pozostawiając im swobodę wyboru wydziału wykonawczego i rozdziału funkcyj na najbliższem posiedzeniu tegoż zarządu.

Wszyscy obecni oświadczyli gotowość gorliwego **poparcia nowego zarządu** w jego pracy.

Wybrany przez aklamację nowy zarząd, zebrał się bezpośrednio po walnem zgromadzeniu w kancelarji mec. p. Zięciaka celem ukonstytuowania się.

Przewodniczącym Związku wybrano jednogłośnie **mec. Zięciaka,** I wiceprezesem wybrano przez aklamację red. Mistata, II i III wiceprezesami wybrani zostali p. Lisewskij i inż. Mayer, sekretarzem został ppłk. Ihnatowicz, zast. red. p. Kaczmarek i p. Minta, skarbnikiem wybrano p. Wirpszowa. Na ławników powołano pp. Durajskiego Konstantego, Gnaczyńskiego Bolesława, Jałyńskiego, Jaworskiego Teodora, Jurczyńskiego Aleksandra, Karwasza Jana, Kuraczyka Jana, Roclawskiego Franciszka i Skoczkowskiego Zygmunta.

Pp. mec. Zięciakowi, red. Mistatowi i ppłk. Ihnatowskiemu poruczono opracowanie nowych statutów do najbliższego zebrania zarządu, które się ma odbyć dnia 11 bm. o godz. 20-ej.

W najbliższych dniach podany zostanie w dziennikach adres lokalu i godziny urzędowania stałego sekretarjatu, w którym udzielać się będzie członkom związku informacyj i porad prawnych wzgl. pomocy prawnej w procesach wynikłych na tle zatargów mieszkaniowych.

Pożar w ochronce Urszulanek.
Jedna zakonnica straciła życie.

Kraków, 8. 11 (PAT) W ochronce SS. Urszulanek w Stamiątkach wybuchł pożar, którego pastwą padł 3-piętrowy dom. W czasie pożaru straciła życie z powodu uduszenia się dymem zakonnica 28-letnia Kozłowska. Pożar zdołano zlokalizować dopiero drugiego dnia. Przyczyna pożaru narazie nieznana. Również nie zdołano ustalić wysokości szkód.

ODDANIE CZCI POLEGŁYM W SŁUŻBIE.

Z okazji dorocznego święta Policji Państwowej, w dniu 11 listopada odbędzie się **dnia 10 listopada br.** o godz. 9,30 w kościele N. M. Panny przy ul. Świętojańskiej żałobne nabożeństwo za spokój duszy poległych w służbie oficerów i szeregowych Policji Państwowej województwa pomorskiego, na które zaprasza wszystkich obywateli

kierownik kom. Pol. Państw.
J. Sozański, nadkom. P. P.

ZMIANY PERSONALNE

Od 1 listopada powierzono kierownictwo Wydziału Turystyki przy Komisarjacie Rządu p. Gołędzinowskiemu, b. sekretarzowi prezydjalnemu.

Sekretarjat rady miejskiej objął po p. Legockim dotychczasowy kierownik wydziału kulturalno-oświatowego p. Barciszewski.

REORGANIZACJA STOCZNI GDYŃSKIEJ.

W stoczni gdyńskiej zaszły w ostatnich dniach gruntowne zmiany w zakresie ugrupowania kapitału zakładowego, a w związku z tem i w składzie rady nadzorczej.

Kapitał akcyjny podzielony został w sposób następujący: Zieleniewski i koncern hut 47%, kapitał francuski i Bank Gospodarstwa Krajowego 23% oraz Bank Handlowy 30%.

UCZCZENIE POLEGŁYCH LOTNIKÓW.

W stolicy państwa odbędzie się dnia 11. bm. jako w święto Niepodległości Narodu, uroczyste odsłonięcie wzniesionego z ofiar dobrowolnych całego społeczeństwa **pomnika lotników przy** pl. Unji Lubelskiej.

W dniu tym uroczystym powinno się całe społeczeństwo zjednoczyć w wyrażeniu hołdu naszym poległym orłom przestworzy, między którymi znaleźli się tego roku nieodżałowanej i ś. p. bohaterowie nasi por. Żwirko i inż. Wigura, którzy Polskę i jej lotnictwo okryli nieśmiertelną chwałą.

W dniu tym wszystkie oddziały i komórki lokalne L. O. P. P. urządzą we wszystkich miejscowościach Rzeczypospolitej **zbiórkę publiczną.**

Plony tej zbiórki przeznaczone będą w pierwszym rzędzie na pokrycie niepokrytych jeszcze kosztów budowy pomnika, oraz na urządzenie przyszłego Chalange-europejskiego, które Polska jako zwycięska w ostatnim zawodzie, ma obowiązek a zarazem i zaszczyt urządzić i być jego gospodarzem.

Koszt urządzenia „Chalange" ocenia się najmniej na półtora miljona złotych, na które winno się częściowo bodaj złożyć całe społeczeństwo.

Niech więc nie braknie nikogo przy złożeniu ofiary na ten tak chlubny i tak konieczny cel.

Znów waląca się budowa.

Dnia 5. bm. przed południem runęła znów świeżo wybudowana hala rybna (magazyn śledziowy), który miał być jeszcze w tym roku oddany do użytku.

Zapadł się zupełnie dach wraz z wiązaniami, oraz znacznych uszkodzeń doznały też mury. Szkody obliczają na około 50.000 zł które poniesie na szczęście przedsiębiorstwo budowlane A. Brody.

Przyczyną katastrofy miały być rzekomo wadliwie założone fundamenta.

Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Oto są skutki daleko idącego liberalizmu stosowanego w dopuszczaniu do wykonywania przemysłu budowlanego różnych „inżynierów" domowego chowu, którzy dotąd grasują w Gdyni bezkarnie, narażając mienie i życie ludzkie na niebezpieczeństwo.

Byłby już najwyższy czas, żeby poddać gruntownej weryfikacji fachowe uzdolnienia wszystkich tych „inżynierów", wyrosłych z podmistrzów i mistrzów murarskich, którzy dotychczas klecą lekkomyślnie nawet budowle publiczne.

Zapytać się też godzi, co robił nadzór budowy z ramienia Rządu, jak wykonał kontrolę nad wykonywanemi robotami?

Co jest niepoważne?
Stwierdzenie pewnych faktów czy wykręcanie się deklaracją programową?

W numerze 255 opublikowaliśmy dwa głosy członków sanacyjnego „Legjonu Młodych". Oba te głosy tchnęły duchem bolszewickim. Zaniepokojeni tym objawem, zapytaliśmy się, czy w „Legjonie Młodych" nie zagnieździły się jaczejki komunistyczne. Pytanie takie jest chyba na podstawie opublikowanych wynurzeń antykościelnych i filosowieckich **poważnie** usprawiedliwione.

Tymczasem zapewnia nas prasa sanacyjna, że te „zbyt pohopne napady, czy krytyki nie należą do rzeczy poważnych **i z reguły chybiają celu".** Zamiast wytłumaczyć, jak było można dopuścić do wygłaszania szkodliwych tez pod egidą „Legjonu Młodych", prasa sanacyjna publikuje deklarację antykomunistyczną, uchwaloną przez „Legjon Młodych" w marcu 1932 r.

Czy to ma być dowód na to, że w „Legjonie Młodych" niema jaczejek komunistycznych? Czyż autorowie niezręcznej odpowiedzi na nasze pytanie nie wiedzą o tem, iż jaczejki bolszewickie mają to do siebie, że lokują się w organizacjach wrogo nastawionych wobec komunizmu, aby organizacje te od wewnątrz rozsadzić i ideowe ich poglądy podważyć?

Zamiast mówić o zbyt pohopnej krytyce i kpić ze słów przestrogi, kierownictwo „Legjonu Młodych" zrobiłoby znacznie lepiej, gdyby mogło oświadczyć, że poruczone przez prasę opozycyjną fakty zbadała i apostołów wywrotowych idei ze swoich szeregów wydaliła. To byłoby stanowisko poważne, któreby mogło uspokoić zaniepokojoną opinję publiczną.

Z Wielkopolski i Pomorza.

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni w bież. tygodniu apteka „Pod Orłem“ przy Rynku.

Dyżur apteczny pełni w bież. tygodniu apteka „Pod Orłem“ przy Rynku.

Publiczna bibljoteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Niepotrzebna“.
Stylowy: „Upiór Paryża“ i „Życie za złoto“.
Żołnierski: „Zdobywcy złota“.
Żak: Podwójny program. „Życie za złoto“ i „Nocna eskapada“. W roli głównej Flip i Flap.

Teatr Narodowy z Poznania wystawi dnia 12 bm. w Inowrocławiu sztukę historyczną „Obrona Częstochowy“. Dekoracje artysty Makarewicza. Bilety można nabywać w księgarni Knasta.

Wykrycie fałszerzy pieniędzy w Piotrkowie Kujawskim. W Piotrkowie Kujawskim od pewnego czasu zauważono fałszywe dziesięciozłotówki. Dochodzenia policyjne, skierowane w celu wykrycia fałszerzy, zostały uwieńczone dodatnim rezultatem. Fałszerzy aresztowano i osadzono w więzieniu. Dalsze szczegóły ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

Młode małżeństwa. Kleczew, w powiecie konińskim, ma swoją sensację. W tych dniach bowiem odbył się ślub 18-letniego Władysława Stroiwąsa z Urszulą Hermanówną i 19-letniego Czesława Kropidłowskiego z 18-letnią Marjanną Ziarnkiewiczówną.

Przewodniczący Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w Inowrocławiu prezydent Jankowski komunikuje: Miejski Komitet W. F. i P. W. bierze czynny udział w uroczystościach w dniu 11 bm. Wszystkie organizacje i towarzystwa, które współpracują z Miejskim Komitetem W. F. i P. W., a nie biorące udziału w poświęceniu sztandaru wojewódzkiej federacji O. Z. O. O. w Toruniu, wzywa się do wzięcia udziału w uroczystościach. Zbiórka oddziałów o godz. 9 w koszarach 59 pp. O godz. 10 uroczysta msza św. w kościele Matki Boskiej, poczem nastąpi defilada. O godz. 20 odbędzie się w sali Parku Miejskiego uroczysta akademja. Pp. pracodawców upraszam zwolnić od zajęć uczni oraz pomocników, należących do organizacyj W. F. i P. W., celem umożliwienia im wzięcia udziału w uroczystościach.

Z zabawy policyjnej. Rodzina Policyjna w Inowrocławiu urządziła w ub. sobotę zabawę, z której czysty zysk przeznaczono na leczenie dzieci policjantów. Impreza ta udała się w całej pełni. Zaszczycili ją swoją obecnością starosta Wilczek, prezydent Jankowski, referendarz Śmietanko, przedstawiciele sądownictwa i liczna publiczność. Nastrój panował serdeczny i swobodny. Przypuszczać należy, że cel został osiągnięty.

Sprzedaż mleka w niedziele i święta. Jak się dowiadujemy, dzięki usilnym staraniom Stowarzyszenia Drobnych Kupców, wojewoda poznański po porozumieniu się z inspektorem pracy X. okręgu wyraził swą zgodę na wprowadzenie sprzedaży mleka w Inowrocławiu w niedziele i święta przez 3 godziny tj. do godziny 10 pod warunkiem, że wszystkie inne towary dla kupujących muszą być niedostępne.

Obchód 11-go listopada.

W dniu 11 bm. Państwo polskie obchodzi 14 rocznicę zrzucenia jarzma niewoli i odzyskania niepodległości.

Uprasza się o udekorowanie gmachów publicznych i domów prywatnych flagami narodowemi oraz o liczne wzięcie udziału w nabożeństwie kościelnem oraz w dalszych uroczystościach.

Program obchodu jest następujący: dnia 10 bm. o godz. 19 capstrzyk orkiestry 59 pułku piechoty. Dnia 11 bm. o godz. 10-ej uroczyste nabożeństwo w kościele Matki Boskiej. Po nabożeństwie na placu obok kościoła wręczenie nagród 3 najlepszym strzelcom-szeregowym 59 pp., poczem defilada wojska, p. w. i w. f. przed magistratem. O godz. 20 w sali „Parku Miejskiego“ uroczysta akademja. Wejście na salę bezpłatne. Sala ogrzana.

Nie udała się zemsta...,

W nocy na 5 bm. do mieszkania dzierżawcy majątku Wierzejewice (pow. mogileński) Szulca dostał się przez wypchnięcie szyby w oknie nieznany osobnik, który zlał naftą meble i podłogę i je podpalił, poczem zbiegł nierozpoznany. Na szczęście stróż nocny zauważył ogień na czas i zaalarmował domowników, przy pomocy których udało się zapobiec większemu nieszczęściu. Większej szkody nie było.

Policja wszczęła dochodzenia, które narazie nie dały rezultatu. Przypuszczać należy, że zachodzi tu akt zemsty ze strony robotników lub też rodziny, gdzie niestety jest brak zgody.

Z życia urzędników.

W sali posiedzeń sejmiku powiatowego odbyło się zebranie Stow. Urzędników Państwowych, Komunalnych i Samorządowych pod przewodnictwem prezesa starosty Wilczka. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza p. Śliwińskiego i uczczeniu bohaterów przestworzy śp. por. Żwirki i inż. Wigury oraz członka śp. Górnego, przewodnicząca P. C. K. Hedingerówna wygłosiła referat na temat organizowania drużyn ratowniczych P. C. K., poczem delegat wojewódzki inż. Leszczyński poinformował zebranych o pracy i posunięciach zarządu głównego. Następnie omówiono sprawę kolonij letnich dla dzieci urzędników oraz urządzenia wieczorka wigilijnego i założenia nowej bibljoteki. Wreszcie poruszono kwestję zakupu węgla dla członków, składek, legitymacyj i zebrań.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie Apteka Centralna ul. Chełmińska.

Lux i Mars: Wspaniały film **„Pieśń nocy“** z Janem Kiepurą.

Światowid: „Ich dole i niedole“ i „Dobroczyńca ludzkości“.

Palace: „Trader Horn“.

Corso: „Bicz prawa“ i „Jim — postrach prerji“.

TEATR POLSKI.

W środę 9 bm. o godz. 20 przedstawienie na rzecz Tow. św. Wincentego a Paulo przy kościele N. P. M. „Gwałtu, co się dzieje“. Abonamenty i passe-partout nieważne.

W pełnych próbach wspaniała sztuka historyczna Lucjana Rydla **„Królewski jedynak“.** Ukaże się ona po raz pierwszy w piątek.

Handel suknem w dawnym Toruniu

Handel toruński w wiekach średnich miał charakter wybitnie tranzytowy, głównym zaś przedmiotem tego handlu było sukno. Mówią nam o tem często dokumenty, jakie dochowały się z owych czasów w archiwum miejskiem.

W kwietniu 1259 r. otrzymuje miasto Toruń od zakonu plac pod dom targowy wzamian za prawa do młyna, znajdującego się w okolicy miasta. Dom ten miał służyć tym samym celom, co np. **Sukiennice krakowskie,** więc przedewszystkiem sprzedaży sukna. Prawdopodobnie wówczas to — najpóźniej w czasie budowy sukiennic w r. 1259 — sukiennicy, w których rękach był handel suknem, złączyli się w **cech.** Sukiennice były jedno- względnie dwupiętrową budowlą, wzdłuż ścian której znajdowały się miejsca sprzedaży, czyli „komory“. Według rejestru czynszowego z około 1330 r. od każdej takiej komory pobierano 2 marki co roku na Wielkanoc.

Ponieważ w kraju zakonnym tkacko-wełniane zawody w XIII. wieku były dopiero w powijakach, sprowadzono więc **sukno z zagranicy:** cienkie, więc lepsze, pochodzące z Flandrji, grube zaś mogło być sprowadzane z Niemiec, gdzie już z początkiem XIII. wieku zaczęto zajmować się tkactwem zawodowo. Przywóz sukna dokonywał się drogą lądową jak i wodną.

Sukno nie przychodziło wówczas na targ w stanie gotowym, tj. w takim, aby mogło przejść zaraz pod nożyce krawieckie. Sukno bowiem tak zagraniczne jak i znacznie później oczywiście— tkaczy przeważnej części miast pruskich, z wyjątkiem miast zdawna uprzywilejowanych, jak Malbork, Nowemiasto, Kiszpork i kilka innych, bywało dostarczane na targ **tylko niestrzyżone.** W ten sposób mieli zapewnioną pracę miejscowi rzemieślnicy, specjalnie trudniący się postrzyganiem sukna t. zw. „postrzygacze“. Dopiero rozporządzenie z 26 kwietnia 1419 r. zniosło ten zakaz.

Z przywozem sukna z zachodu idzie ręka w rękę jego **wywóz w głąb Polski.** Początku żywego ruchu handlowego między Toruniem a Polską, w przedłużeniu zaś również z Rusią i Śląskiem, należy szukać w połowie XIII. w. Poraz pierwszy spotykamy się z suknem w dokumencie z r. 1286. Mianowicie Władysław Łokietek, mianujący się jeszcze wtedy księciem na Kujawach, pozwala kupcom chełmińskim i toruńskim, powracającym z Rusi, na swobodne przejście przez jego kraj wraz z suknem i innemi towarami. Oczywiście, na tem nie kończą się wzmianki o handlu płótnem, jaki uprawiali Torończycy, pośrednicząc tu między Flandrją i Niemcami, później również i Anglją a Polską i krajami, leżącemi po za nią, — owszem są nawet stosunkowo liczne dokumenty, świadczące, że oni to głównie dostarczali tym krajom sukna.

Jeden zwłaszcza dokument z 18 kwietnia 1403 r. zasługuje na specjalną uwagę. W nim bowiem wielki mistrz Konrad von Jungingen rozporządza, aby sukno angielskie kupowano tylko w Toruniu pod karą konfiskaty. W ten sposób otrzymuje Toruń **monopol na handel suknem angielskiem.** Musiał Toruń być w zażyłych stosunkach handlowych z Anglją, kiedy właśnie jemu dostał się ten monopol. Stwierdzają to zresztą inne jeszcze dokumenty.

—::—

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.

J. E. ks. biskup dr. Okoniewski zamianował swego kapelana ks. Alfonsa Mechlina wikarjuszem przy kościele św. Mikołaja w Grudziądzu.

Konsekracja nowych kościołów w Wielkopolsce

W dniu 5 bm. J. E. ks. kardynał Prymas Hlond dokonał aktu poświęcenia nowego kościoła w Odolanowie. Następnego dnia odbyła się konsekracja nowych kościołów w Sadowiu i Bógdaju.

—::—

CHEŁMŻA. Osobiste. W tych dniach obchodził skromnie burmistrz naszego miasta Bronisław Kurzętkowski z małżonką Zofją z Wilczyńskich jubileusz 25-lecia pożycia małżeńskiego. Ad multos annos!

Tramwaje berlińskie pod osłoną policji.



Za obrazę starosty...

Z Leszna donoszą: W sądzie grodzkim w Lesznie toczyła się rozprawa przeciw członkom zarządu Drukarni Leszczyńskiej, a mianowicie przeciw pp. Żakowskiemu i J. Rzepce. Wymienionych oskarżył starosta powiatu leszczyńskiego p. Zenkteler o zniewagę.

Tło sprawy jest następujące: Do „Drukarni Leszczyńskiej“ wpłynął list p. starosty Zenktelera, który oświadcza, że zrywa wszelkie stosunki z „Drukarnią“, albowiem „Głos Leszczyński“ i „Głos Polski“ (pismo tłoczone w wspomnianej drukarni) zajmuje wrogie stanowisko wobec rządu, jego poczynań i władz państwowych itd. Nadto zarzucił autor listu wydawcom, że zalecali bojkot uroczystego obchodu 25-lecia sakry biskupa dr. Bandurskiego.

W odpowiedzi na list zarząd drukarni wniósł zażalenie do wojewody, odpierając postawione przez p. starostę zarzuty.

Treścią pisma do p. wojewody uczuł się starosta dotknięty i wytoczył skargę o zniewagę pp. Żakowskiemu i Rzepce, którzy odnośny list podpisali.

W wyniku rozprawy sąd skazał każdego z oskarżonych na 5 miesięcy aresztu z zawieszeniem kary na dwa lata oraz 20 zł kosztów sądowych. Zasądzeni wnieśli apelację.

Wykrycie sprawców
trzech zbrodniczych podpaleń.

Chełmno, 8. 10. Akcja, mająca na celu ujawnienie zbrodniczych podpaleń dla uzyskania asekuracji ogniowej, odnosi pełne rezultaty.

I tak w wyniku skrupulatnych dochodzeń udowodniono:

1. B. rolnikowi Franciszkowi Rampalskiemu, zam. przedtem w Różnowie, a obecnie w Fordonie, który dnia 3 maja 1930 r. podpalił swoje zabudowania w Różnowie, które spłonęły doszczętnie, z chęci zysku asekuracyjnego. Przyznał on się jedynie do oszustwa asekuracyjnego, podając rzeczy, które usunął przed pożarem, jako spalone.

2. Właścicielowi oberży Witczakowi Janowi w Kokocku, za porozumieniem którego podpalił brat jego Stanisław Witczak w dniu 8. 10. 1931 r. stodołę, szopę i różne narzędzia i tylko dzięki energicznej akcji ratunkowej zdołano wówczas uratować pozostałe zabudowania. Witczakowie podpalili swoją zagrodę również z chęci uzyskania sumy asekuracyjnej, mając swoje zabudowania ubezpieczone ponad rzeczywistą wartość.

3. Robotnikowi Drążkowskiemu Feliksowi, zam. w Unisławiu, który w dniu 11 października 1931 r. z zemsty podpalił na szkodę majątku Bągart stóg słomy wartości około 150 zł.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą" i „Pod Koroną".

Kino Apollo: „Ostatnia noc kawalera".
Kino Gryf: „Klątwa rodu Mandarynów".
Kino Orzeł: „Droga olbrzymów".

Repertuar Teatru Miejskiego.

W czwartek, 10. bm. **„Obrona Częstochowy"**, sztuka historyczna w 6 obrazach. Występ Teatru Miejskiego z Bydgoszczy. Dwa przedstawienia ku uczczeniu 14 rocznicy Niepodległości, po południu o godzinie 16 i wieczorem o godz. 20.

Dostojnicy Kościoła na jubileuszowej wystawie Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych. W ub. niedzielę po południu zwiedzili jubileuszową wystawę Szkoły Sztuk Pięknych J. E. ks. biskup Okoniewski i J. E. ks. biskup Dominik w towarzystwie ks. prob. Partyki i prezydenta Włodka. Powitał dostojnych gości dyr. Szczeblewski. Dostojnicy Kościoła wyrazili podziw wobec świetnych rezultatów prac szkolnych. Wyrazem uznania było zakupienie obrazów uczniowskich przez gości od pp. Szymańskiego, Borchsenius i Urbanowskiego, a to: obrazy Matki Boskiej, drzeworyt Matki Boskiej oraz kilka pejzaży z Gdyni. Goście pozatem żywo interesowali się ceramiką, a J. E. ks. biskup Dominik specjalnie motywami kaszubskiemi, które są tak bliskie Jego sercu, gdyż jest rodem z Kaszub. Wystawa potrwa jeszcze kilka dni. Wielu z miejscowych obywateli jeszcze wystawy nie zwiedziło, a wystawa daje sposobność złożenia dowodu, że się naprawdę jest członkiem kulturalnej, intelektualnej społeczności.

Tydzień Polskiego Białego Krzyża. Czas od 11 do 17 listopada przeznaczony jest na Tydzień P. B. K. Dnia 12 bm. odbędzie się dancing w Królewskim Dworze. Dnia 12 i 13 bm. odegra teatr garnizonowy w Domu Żołnierza „Majora ułanów". Uprasza się inne organizacje, by zechciały wstrzymać się od imprez, mogących osłabić akcję P. B. K.

Bezrobotny kelner popełnił samobójstwo

Grudziądz, 7. 11. Samobójstwo popełnił, wieszając się na grubym sznurze przymocowanym do wieszadła na ubranie, 44-letni Groszewski, z zawodu stołowy. Powodem samobójstwa — jak wynika z pozostawionych listów — była utrata posady w jednej z restauracyj grudziądzkich.

Wyrodna matka przed sądem.

Grudziądz, 7. 11. Przed sądem okręgowym w Grudziądzu odbyła się rozprawa karna przeciwko 35-letniej Wilkowskiej, zam. w powiecie świeckim, oskarżonej o to, iż w sierpniu br. zamordowała swe nieślubne dziecko. Wyrodna matka przyznała się do zbrodni, podając, iż powiła dziecię na łące w pobliżu domu, a następnie zaniosła je do lasu, gdzie wykopawszy gołemi rękami dół w piasku głębokości około 1 mtr., złożyła do niego dziecię i zbiegła do domu. Nazajutrz, przyszedłszy do lasu, widząc, że dziecko już nie żyje, zasypała je ziemią. Oskarżona tłumaczy się, iż czynu dokonała w obawie przed krewnymi i opinją ludzi obcych. Sąd skazał Wilkowską na 2 lata i 6 miesięcy ciężkiego więzienia, przyjmując jako okoliczności łagodzące jej położenie oraz przyznanie się do winy.

Dostojni goście w klinice grudziądzkiej.

Grudziądz, 7. 11. Ubiegłej niedzieli, bawiący w Grudziądzu wojewoda Kirtiklis, ks. biskup Okoniewski i ks. biskup sufragan Dominik odwiedzili w klinice Kasy Chorych ks. dziekana Latosa, proboszcza z Sarnowa, który znajduje się w klinice po ciężkiej operacji odjęcia prawej nogi. Dostojni goście zabawili u łoża chorego dłuższy czas. Ks. biskup Dominik odwiedził przy tej sposobności wszystkich chorych kliniki w liczbie około 50, niosąc im słowa pociechy i udzielając błogosławieństwa.

Skazanie nieuczciwego komornika.

Grudziądz, 7. 11. (Tel. wł.). W sądzie okręgowym w Grudziądzu został ogłoszony wyrok w sprawie b. komornika Pinkowskiego i jego pracowników biurowych Muzolfa i Maruszewskiego, którzy dokonali sprzeniewierzeń na sumę kilku tysięcy zł, prowadząc fałszywie księgi i niszcząc celem zatarcia śladów akta urzędowe. Pinkowski skazany został na 6 miesięcy więzienia, Muzolf na 1 rok więzienia, Maruszewski na 20 miesięcy więzienia.

Rocznica niepodległości

obchodzona będzie 10 i 11 bm. Program jest następujący:

W dniu 10. bm. o godz. 16,30 akademja podoficerska w Domu Żołnierza. O godz. 16 popularne przedstawienie dla szkół itd. w Teatrze Miejskim. Zespół Teatru Miejskiego z Bydgoszczy wystąpi z „Obroną Częstochowy". Ceny miejsc od 49—99 groszy. Wieczorem o 18,30 capstrzyk. O godz. 20 galowe przedstawienie połączone z akademją w Teatrze Miejskim, przemówienie prezyd. Włodka, hymn narodowy, zespół teatru bydgoskiego odegra „Obronę Częstochowy".

W dniu 11 listopada o godz. 10 akademja dla młodzieży szkół powszechnych w Teatrze Miejskim. O godz. 10,30 msza św. polowa u wylotu ul. Lipowej (plac ćwiczeń — Małe Tarpno). O godz. 11,30 defilada obok Izby Skarbowej. Godz. 15 akademja dla żołnierzy. O godz. 16 akademja szkół średnich w Teatrze Miejskim. Godz. 17 akademja dla osób cywilnych i wojskowych (ludowa). O godz. 20 przedstawienie w Domu Żołnierza — „Major ułanów".

Wągrowiec.

Osobiste. Dyplom i tytuł magistra praw uzyskał na uniwersytecie poznańskim syn znanego kupca p. Bogdan Sulerzycki.

Srebrne gody obchodzili pp. Robert Nażyński z żoną Julją z Roszykiewiczów. Ad multos annos!

Z sądu. Właściciel apteki Pluta w Wągrowcu skazany został na 6 miesięcy więzienia i 3 lata utraty prawa wykonywania zawodu aptekarskiego. Rozprawa toczyła się na sesji wyjazdowej sądu okręgowego z Gniezna w sądzie grodzkim w Wągrowcu. Akt oskarżenia zarzucał Plucie, że ten sprzedał w lipcu br. synowi pewnego kupca z Rogoźna jedną ampułkę morfiny bez recepty lekarskiej, a w kilka dni później znów pewną ilość. Dla swego uniewinnienia podał aptekarz Pluta, iż sprzedał morfinę „lekarzowi", gdyż kupujący za takiego się przedstawił.

KRUSZWICA. Nieszczęśliwy wypadek. W tut. cukrowni podczas pracy przy syropie przez niezręczność poparzył się robotnik Wojtczak.

SOLEC. Święto młodzieży. S. M. P. w Solcu Kujawskim obchodzi w niedzielę 13 bm. święto młodzieży oraz 10-lecie istnienia. Program dnia: Godz. 7,30 zbiórka w salce parafjalnej, o 8 msza św., poczem pochód przez miasto. O godz. 18 uroczysta wieczornica. Po wieczornicy zabawa taneczna. Ewtl. czysty zysk przeznacza się na rozbudowę kościoła.

BRONISŁAW, pow. Mogilno. Pożar. Dnia 7 bm. wybuchł pożar u Tomasza Piekiełko w Bronisławiu. Pastwą płomieni padła stodoła, wypełniona tegorocznem zbożem, szopa i większa ilość martwego inwentarza. Przy ratowaniu napotkała straż poż. ze Strzelna na dużo trudności z braku sikawki motorowej, która znajduje się jeszcze we Lwowie celem naprawy. Wypada nadmienić, że w krótkim czasie już poraz trzeci spaliła się jedna i ta sama stodoła. To też nic dziwnego, że władze natychmiast aresztowały Piekiełkę, który podczas pożaru bawił się w Strzelnie. Poszkodowany jest ubezpieczonym w Krajowem Ubezpieczeniu Ogniowem. Okolica żartuje sobie: „Gdzie „piekiełko" — tam też ogień".

Koronowo.

Nowy proboszcz. Dnia 4 listopada przybył do Koronowa nowy proboszcz ks. Stanisław Hilarecki z Ryńska. Orkiestra Tow. Powstańców i Wojaków powitała go marszem. Organizacje z sztandarami tworzyły szpaler do świątyni, u której progu p. dyr. Górzyński imieniem rady parafjalnej powitał nowego proboszcza. Uroczystość zakończono nabożeństwem.

Akademja. Ub. niedzieli odbyła się akademja ku czci Chrystusa Króla w przepełnionej sali Grabiny, staraniem prezesa Akcji Katolickiej p. Żuchowskiego, który wygłosił słowo wstępne. Deklamacje i śpiew dziatwy szkolnej i Tow. św. Cecylji uświetniły akademję. Referaty wygłosili ks. wikary Bystroń: „Walka z bezwstydem i pornografją" i p. Szmelter „Chrystus-Król — królem młodzieży". Śpiewem „My chcemy Boga" zakończono I. część akademji. W drugiej części prezes Akcji Katolickiej pożegnał uroczyście z udziałem dziatwy z ochronki ks. prob. Żelewskiego, który przeniesiony został do Ryńska.

Wenta. Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo urządza dnia 9 listopada w sali p. Gollnikowej wentę.

Jarmark. W czwartek 17 bm. odbędzie się tu jarmark na konie, bydło i świnie. Spęd zwierząt dozwolony.

Świecie.

Katastrofa kolejowa. Pociąg zdążający z Bydgoszczy do Kościerzyny, najechał na stacji Serock przy wyjeździe ze stacji z powodu fałszywego nastawienia zwrotnicy na ochronę żelazną końcową toru. Lokomotywa wyskoczyła z szyn, przewracając się na bok. Na szczęście ofiar w ludziach nie było; jedynie 3 osoby odniosły lekkie okaleczenia.

Wieczornica Z. O. K. Z. Z okazji Tygodnia Związku Obrony Kresów Zachodnich odbyła się w Sulnówku w szkole wieczornica propagandowa, w której brało udział około sto osób. Na treść wieczornicy składały się: wykład p. Koszowskiego na temat stosunków i aktualnych zagadnień polsko-niemieckich, wyświetlenie 3 seryj filmów wydaw. Z. O. K. Z. o Pomorzu i morzu i deklamacje. Wieczornicę zakończono odśpiewaniem „Roty".

Nieszczęśliwy wypadek. Żona rolnika z Gajewa niej. Otlewska, lat 33, jadąc ostatnio jednokonną powózką z Nowego, gdzie była na targu, uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie w drodze powrotnej nagle koń się spłoszył i przewróciwszy wóz, wyrzucił kobietę, która spadła na ziemię, odnosząc silne obrażenia wewnętrzne.

Tuchola.

Osobiste. Przeniesiony został w stan spoczynku znany i ceniony naczelnik sądu grodzkiego dr. Grafe. Kierownictwo sądu powierzono sędziemu Knapikowi. — Zawieszony został w urzędowaniu lekarz weterynaryjny na powiat tucholski Kuropka. Zastępstwo objął przejściowo lekarz wet. Dreszler z Chojnic.

W związku z Tygodniem Rolniczym odbędzie się w sali Browaru dnia 10 bm. zebranie powiatowe, na którem po referatach, przedstawiających obecne ciężkie położenie rolnictwa, wysunięte zostaną postulaty.

Szwecja czci pamięć swego króla Gustawa Adolfa



Pisaliśmy już o 300 letniej rocznicy śmierci Gustawa Adolfa, który poległ w bitwie pod Lützen. Pamięć tego walecznego króla obchodzi Szwecja niezwykle uroczyście. Odbywają się pochody historyczne, w których biorą udział pułki, które pod Lützen walczyły, i to ze sztandarami, jakie się z owego czasu do dziś przechowały. Występuje w tych obchodach i słynna rajtarja szwedzka w uniformach i z działami z przed 300 lat. W uroczystościach tych uczestniczą też delegacje niemal całego świata.

Zlikwidowanie szajki złodziejskiej w Tucholi.
Pięciu osobników za kratami.

Tuchola. W związku z ostatnią kradzieżą w urzędzie skarbowym, władze policyjne wpadły niespodziewanie na trop sprawców.

Aresztowani zostali: Pieczka Paweł, Schmidtowa Franciszka, Hoffmann Leon, Woźniak Antoni z Tucholi i Ebertowski Leon z M. Mędromierza.

Podczas dochodzeń pod kierownictwem pow. komendanta policji państw. aspiranta Stysiaka wykryto u aresztowanych prawdziwe magazyny złodziejskie, jak również pod grobowcami na cmentarzu katolickim i ewangelickim znaleziono dużo rzeczy, pochodzących z kradzieży. Wartość skradzionych rzeczy wynosi kilka tysięcy złotych. Są to rzeczy w ostatnim czasie skradzione w okolicy. Wieść o zlikwidowaniu szajki ludność przyjęła z ogromnem zadowoleniem.

Ofiara lekkomyślności.

Poznań, 8. 11. Wstrząsająca tragedja rozegrała się onegdaj w lokalu restauracyjnym Fryta w Poznaniu, gdzie ofiarą lekkomyślnej zabawy z browningiem padł 22-letni Lothor. Bawiąc w lokalu w towarzystwie kilku znajomych, przypatrywał się manipulowaniu przez Łucjana Kunza przy browningu, który niespodziewanie wypalił. Nieszczęście chciało, że strzał ugodził Lothora w klatkę piersiową. W lecznicy stwierdzono przestrzelenie płuca na wylot. Sprawcę postrzelenia osadziła policja w areszcie.

Z Kościerzyny do Tarnopola.

Pozostający w stanie nieczynnym starosta Wacław Malanowski z Kościerzyny (na Pomorzu) powołany został do służby czynnej i mianowany radcą wojewódzkim w Tarnopolu.

ODPOW. RED.

F. R. Strzelno. Prosimy się zwrócić do p. Heleny Pilchowej, Bydgoszcz, ul. Racławicka 6.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 9 listopada 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Pośw. kościoła Zb., Teodora.
Jutro: Andrzeja z Awel., Florencji.
Wschód słońca godz. 7,10.
Zachód słońca: godz. 16,17.

Stan pogody.

Rano mglisto, w ciągu dnia zachmurzenie przeważnie duże. Nocą miejscami parustopniowe przymrozki, dniem temperatura bez większych zmian. Słabe, potem umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.



DYŻURY APTEK:

Od 7. XI. -- 13. XI.:
Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Niedźwiedzia 11, tel. 50;
Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 301.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku, **otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w** Muzeum wystawa zbiorowa kolekcyj prac malarskich wybitnych artystów niestowarzyszonych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę **„OBRONA CZĘSTOCHOWY".**

W czwartek z powodu próby przedstawienie zawieszone.

W piątek z okazji święta Niepodległości na uroczystem przedstawieniu odegraną będzie sztuka historyczna **„OBRONA CZĘSTOCHOWY",** poprzedzona okolicznościowem przemówieniem. Dyrekcja Teatru rezerwuje bilety dla przedstawicieli duchowieństwa, wojska, urzędów państwowych i samorządowych do dnia 10 bm. godz. 8-ej wieczór. Bilety po cenach popularnych nabywać można w kasie Teatru.

OLA OBARSKA JAKO JILL.

W nadchodzącą sobotę, dnia 12 bm. w głośnej komedji muzycznej **„JIM I JILL",** tytułową postać kobiecą odtworzy urocza Ola Obarska. Zwolennicy jej talentu śledzący rozwój artystyczny artystki, zarówno na scenie, jak i na ekranie będą mieli możność podziwiać jej wielkie postępy w dziedzinie kunsztu wokalnego i aktorskiego, okraszone talentem, szczerością, prostotą i piękną aparycją. Zaznaczyć należy, że Obarska na naszej scenie wystąpi tylko jeden raz.

„DZIKA PSZCZOŁA" z gościnnym występem dyr. B. Szczurkiewicza ukaże się po cenach zniżonych w nadchodzącą niedzielę o godz. 4-ej po południu.

Nowy okres w historji miasta Bydgoszczy

Objęcie władzy przez prezydenta Barciszewskiego.

Bydgoszcz, 8 listopada.

(n) Dotąd tylko dwie tak podniosłe widział ratusz bydgoski uroczystości za czasów Polski Odrodzonej, — pierwsza i nigdy nie zapomniana, to akt przejęcia miasta z rąk niemieckich, połączony z wprowadzeniem w urząd przez Naczelną Radę Ludową pierwszego polskiego prezydenta miasta (ś. p. Jana Maciaszka), dalsza — to obchód dziesięciolecia tej pamiętnej chwili.

Dzisiejsza uroczystość, z okazji oddania władzy w ręce nowo wybranego, czwartego z rzędu prezydenta miasta p. **Leona Barciszewskiego,** przepychem i okazałością prześcignęła tamte dwa akty uroczyste. Bo nietylko galerja, ławy magistrackie i radzieckie wypełnione były do ostatniego miejsca, lecz na przystawionych fotelach. zasiadło **kilkudziesięciu najdostojniejszych gości:** księża kanonicy Schulz i Stepczyński, dowódca garnizonu i szef 15 dywizji piechoty p generał Thommée z świtą wojskową, prezydent izby handlowej p. inż. Wdziękoński, prezes sądu okręgowego p. Żukwa, naczelny prokurator p. Sobecki, dyrektor Banku Polskiego p. Woda, przedstawiciele Starostwa Grodzkiego i innych urzędów, a pozatem **goście z Poznania** (m. in. starosta krajowy dr. Begale i b. minister Juljusz Trzciński), **z Gniezna i Inowrocławia,** sami życzliwi przyjaciele nowego prezydenta miasta.

Salę ratuszową (dawniejszej kolegjaty jezuickiej) rzęsiście oświetlono, przyozdobiono w dywany, egzotyczne palmy, drzewka i krzewy dekoracyjne z ogrodów miejskich.

Kiedy na salę wszedł

wojewoda poznański
Roger hrabia Raczyński

wszyscy zgromadzeni powstali z miejsc, składając należny hołd reprezentantowi najwyższej władzy państwowej.

W towarzystwie pana wojewody przybyli naczelnik wydziału samorządowego p. Trzciński i naczelnik wydziału bezpieczeństwa p. Walicki z Poznania.



PREZYDENT BARCISZEWSKI.

Przewodniczący p. **Kazimierz Beyer,** otwierając uroczyste plenarne

posiedzenie Rady Miejskiej

ciepłem słowem przywitał Pana Wojewodę, jednocześnie przypominając zebranym, iż wyboru prezydenta miasta dokonano prawie jednomyślnie, co daje rękojmię pożytecznej, bo zgodnej pracy. Długie „bezkrólewie" musiało obniżyć znaczenie miasta Bydgoszczy; ciężka sytuacja gospodarcza kraju zahamowała tak pięknie w pierwszych latach niepodległości zapowiadający się rozwój miasta. Obecnemu reprezentantowi majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej ślubuje prezes Beyer imieniem radnych i obywatelstwa, trwać wytrwale na straży polskości w starym grodzie Kazimierzowym —

budować i bronić!

Po tem pięknem przemówieniu wystąpił p. wojewoda Raczyński na podjum. Odczytał najpierw dekret ministerjalny **potwierdzający wybór p. Leona Barciszewskiego** jako prezydenta miasta Bydgoszczy — na lat 12, a następnie odebrał od nowego prezydenta **przysięgę** służbową, opiewającą, iż powierzonego jego pieczy dobra publicznego strzec będzie, Państwu Polskiemu wierności dochowa a wszystkich bez wyjątku obywateli sprawiedliwie potraktuje.

Imieniem kolegjum magistrackiego zapewnił p. prezydenta Barciszewskiego wiceprezydent **dr. Chmielarski** o żywionych dlań uczuciach. Korzystając z obecności p. wojewody i naczelnika wydziału samorządowego zobrazował p. wiceprezydent w dłuższym referacie wyniki dotychczasowej gospodarki komunalnej, troski i bóle rządców miasta, kłopoty złączone z budową szpitala, perypetje budowniczych nowej elektrowni, niepokój, co się stanie zimą z tysiącami bezrobotnych itd. itd., **jak najpokorniej prosząc** Urząd Wojewódzki i Wojewódzki Komitet dla spraw bezrobocia — o dalszą opiekę i pomoc materjalną. Wspomniał także dr. Chmielarski mimochodem

o kryzysie zaufania,

jaki w Polsce przeżywamy, uznając kryzys ten za groźniejszy od niedomagań gospodarczych.

Głębokie wrażenie wywarła na słuchaczach

mowa programowa
prezydenta Barciszewskiego,

którą tutaj podajemy w streszczeniu:

Wolą społeczeństwa miasta Bydgoszczy i rządu, powołany zostałem na stanowisko pierwszego tego miasta urzędnika.

Obejmując ten wysoki i w odpowiedzialność brzemienny urząd, pragnę nasamprzód spełnić miły dla mnie obowiązek podziękowania społeczeństwu bydgoskiemu za to **wielkie zaufanie,** jakiem obdarzyło mnie przez prawie jednomyślne powołanie mnie przez swoją Radę Miejską na to zaszczytne stanowisko.

Rada Miejska wybrała mnie bez jakiegokolwiek sprzeciwu, a w społeczeństwie tutejszem spotkałem się już z bardzo wielkiemi objawami życzliwości i zaufania. Są to zjawiska dogadzające w wysokim stopniu dumie ludzkiej i zdrowej ambicji. Ale z drugiej strony objawy te wywołują pewne **głębsze obawy i drżenie,** obawy, **czy mimo najlepszych chęci i mimo jak najlepszej woli, nie zawiodę pokładanych we mnie nadziei, położonego we mnie zaufania?** Niechaj wszystkie czynniki publiczne, z których woli urząd ten obejmuję raczą mi wierzyć, że niczego w tej chwili nie pragnę więcej, jak tego, aby tego **zaufania stać się godnym.**

Nie próbuję dziś wygłaszania jakiegoś ściślejszego programu mej przyszłej pracy. Ograniczę się do ogólnikowego naszkicowania mojego nastawienia do zasadniczych zagadnień.

Uznaję, że jedynem i najwyższem dobrem każdego Polaka jest **dobro Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.**

Uznaję, że wszelkie publiczne **urządzenia miejskie nie są celem dla siebie,** ale są jedynie **środkiem do wielkiego celu.** Są one dla służenia społeczeństwu jako całości oraz wszystkim jego pojedyńczym cząstkom. Urzędnicy, jako funkcjonarjusze tych urządzeń są zatem **sługami społeczeństwa i miasta,** a przez to i Państwa. Powołany na pierwszego urzędnika tego miasta chcę być **pierwszym** nietylko w moich prawach, ale i w **spełnianiu moich obowiązków.**

W odniesieniu do wszystkich współpracowników moich, nie uważam siebie za ich pana, ani pracodawcę. **Naszym wspólnym pracodawcą jest to miasto, któremu wspólnie służymy!** Pragnę być dla nich zwierzchnikiem sprawiedliwym, ale i wyrozumiałym, ale tylko wtenczas, gdy ze swej strony spełnią w stu procentach swoje wobec tego miasta obowiązki.

Całem sercem **współczuję najwięcej upośledzonym** nieszczęśliwemi konjunkturami chwilowemi, tym wszystkim, którzy zdrowe i chętne dłonie swoje do uczciwej wyciągają pracy, jednakże niestety bezskutecznie. **O nich chcę specjalnie pamiętać** w granicach jakie dopuszcza dobro interesu publicznego.

Jestem świadom ciężaru mego urzędu, bo zdaję sobie najdokładniej sprawę, w jakich w tej chwili żyjemy warunkach ekonomicznych. **Nie łudzę się też, jakoby poprawa tego stanu stała przed naszemi drzwiami.** To też pierwszem wskazaniem dla gospodarzy publicznych muszą być **przezorność** we wszelkich poczynaniach i **oszczędność** we wszelkich dziedzinach gospodarstwa publicznego. Czeka nas praca ciężka i bardzo mozolna!...

Wiem napewno, że ta **zupełna jedno-**

Po niewczasie.

Na marginesie nowego okólnika pułk. Sławka.

(s). Jak wiadomo, rozpoczął niedawno „Strzelec" ożywioną agitację i stara się wszelkiemi siłami wzmocnić swoje szeregi. Jednym z najważniejszych argumentów agitacyjnych jest twierdzenie, że „Strzelec" nie jest już ten sam, co dwa lata temu, to też wypada dzisiaj i przyzwoitym obywatelom należeć do tej organizacji. Podkreślamy z całym naciskiem, że z argumentem tym nie kryją się agitatorzy „Strzelca" wcale...

A zatem dwa lata temu „Strzelec" istotnie nie był organizacją idealną a zarzuty czynione pod jego adresem istotnie nie były bezpodstawne...

W tych dniach ogłosił p. Sławek okólnik do organizacyj BB., w którym przyznaje, że roi się tam od ciemnych elementów, które siedzą w Bezpartyjnym Bloku tylko poto, aby pełnemi garściami czerpać z państwowego żłobu. Pułk. Sławek poszedł tak daleko, że grozi usunięciem z BB. nawet tym, którzy takie ciemne typki popierają.

A więc w Bezpartyjnym Bloku nie było dotychczas wszystko w porządku? A więc opozycja rzucała gromy nie bez słuszności? A więc odtąd ma być inaczej?...

Szkoda tylko, że „czystka" w organizacjach politycznych, które stoją blisko rządów pomajowych, następuje tak późno, że trzeba było całego szeregu lat nawoływania i krytyki, że za to nawoływanie i tę krytykę tylu uczciwych obywateli cierpiało i cierpi pośrednio i bezpośrednio, że dotychczas rzucano grochem o ścianę, aby się w końcu dowiedzieć, że się jednak miało rację...

Do wszystkich niezrzeszonych podoficerów rezerwy.

Istniejący od roku 1924 Związek Podoficerów Rezerwy Koło Bydgoszcz stawia sobie za zadanie jednoczyć w szeregach swoich wszystkich podoficerów w rezerwie w celu podtrzymania ducha patrjotyzmu i gotowości do obrony ewentualnie zagrożonej wolności Ojczyzny naszej. Zw. Podof. Rez. jest godną szkołą obywatelską, która hartuje ducha i mimo obecnie ciężkich czasów dodaje mu nowej otuchy do wytrwania przy idei.

Organizujemy **dnia 13 bm. o godz. 15** w sali „Pod Lwem" przy ulicy Marsz. Focha nadzwyczajne zebranie informacyjne, na którem wygłoszone będą referaty na temat znaczenia Zw. Podoficerów Rezerwy na stanowisku obywatelskiem, na które to zebranie wszystkich podoficerów w rezerwie oraz sympatyków naszego Związku zapraszamy.

Związek Podoficerów Rezerwy
Koło Bydgoszcz.

Ku czci św. Marcina.

(11 listopada).

W tych czasach, kiedy żył św. Marcin — a żył pod koniec wieku IV — nie wszyscy jeszcze ludzie w naszej Europie byli ochrzczeni; wielu dopiero się nawracało i chrzciło; stąd chrzczono dzieci małe, jak i dziś się chrzci, ale chrzczono często i dorosłych, co dziś już rzadko się zdarza.

Św. Marcin, syn rodziców pogańskich, wbrew ich woli już w dziesiątym roku życia został katechumenem t. zn. rozpoczął gotować się do chrztu. Zanim jednak zdążył przyjąć chrzest, w piętnastym roku życia wzięto go do wojska, ale żołnierskie życie go nie zepsuło, owszem dalej gotował się do chrztu, który przyjął, mając lat osiemnaście. Poznawszy dobrze naukę wiary, pracował usilnie nad wprowadzeniem tejże nauki w życie swoje. To też zasłynął w wojsku z cnót; z pokory, z umartwienia, a przedewszystkiem słynął z miłości bliźniego, w tej cnocie szczególnie się ćwiczył, bo wiedział, że to fundament naszej wiary. Był łagodnym, był cierpliwym, był bardzo miłosiernym. Sam żył, jak pustelnik, wszystkiego sobie odmawiał, a cały żołd szedł na jałmużny.

Raz trafiło się, że w bramie miejskiej zabiegł mu drogę nagi nędzarz i błagał o poratowanie, bo mróz był dotkliwy. Św. Marcin już nic przy sobie nie miał, lecz — nie wiele myśląc — dobył miecza, rozciął swój płaszcz na dwoje, połową sam się okrył, drugą zaś dał biedakowi. W nocy ukazał mu się sam Chrystus w oną połowę płaszcza ubrany i mówiący do Aniołów: „Marcin tą suknią mię odział".

Miłosierdzie to praktykował całe życie i później jako biskup czynił podobnie.

Św. Marcin — to Patron miasta Bydgoszczy, a w szczególności kościoła farnego, gdzie w wielkim ołtarzu widzimy Go wraz z św. Mikołajem.

Chcąc należycie uczcić tego wielkiego miłośnika ubogich i nędzarzy, urządza Konferencja Pań przy Farze w wigilję uroczystości t. j. jutro w czwartek po poł. o godz. 4-ej na sali Resursy Kupieckiej tradycyjny „Rogalik św. Marciński", z którego czysty zysk przeznacza się na gwiazdkę dla ubogich parafji farnej.

Dziś tyle nędzy dookoła. Nadchodząca zima powiększy armję nędzarzy. A przecież chrześcijanami jesteśmy! Nie wolno nam obojętnie patrzeć na biedę, na głód, na cierpienie drugich! Więc pospieszmy jutro chętnie na „Rogalik" do Resursy, by poprzeć zbożny cel i przysłużyć się dobrej sprawie. Pamiętajmy, że niosąc pomoc bliźnim, zbieramy sobie zasługi na nagrodę niebieską stosownie do obietnicy Chrystusowej: „coście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili"; „błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią".

myślność, jaka towarzyszyła wyborowi mojemu **nie utrzyma się zawsze i wszędzie,** a głównie zniknie ona nieraz przy rozstrzyganiu w poszczególnych sprawach czy rzeczach. Jesteście panowie **zbyt samodzielni,** abyście nie mieli mieć odrębnych poglądów na poszczególne sprawy, ale i ja pragnę część tej samodzielności dla siebie zachować... Wierzę jednak, że dążenie do **wspólnego dobra** wskaże nam **wspólne drogi,** po których iść będziemy umieli.

Złączeni wspólnym dążeniem do wspólnego celu — wierzę — że przetrwamy te czasy ciężkie i że spuściznę po nas przekażemy przyszłym pokoleniom naszym. Może im pisane jest zbieranie plonów żmudnej pracy naszej...

W tej myśli i w tych zamiarach, z temi wytycznemi postanowieniami obejmuję władztwo nad miastem Bydgoszczą.

Przemówienie to, jak zaznaczyliśmy, bez echa nie przeminie. Jest ono dokumentem historycznym, znamionuje bowiem **rozumne pojmowanie obowiązków przez Głowę Miasta** i zdaje się być zapowiedzią wejścia samorządu w nową fazę swego dziejowego przeobrażenia.

Krasomówczą klamrą zamknął ów akt uroczysty prezes Rady miejskiej p. Beyer, zapowiadając **błagalne nabożeństwo** w najbliższy czwartek w kościele Farnym.

Silnie podkreślił prezes Beyer wybitną rolę samorządu. **Z ciasnoty pisanych ustaw, rozporządzeń i okólników,** które często życie, jako silniejsze, **przekreśla** — trzeba się będzie wyzwolić!

Wniosek nagły.

Przed zamknięciem posiedzenia uchwalono wysłać pod adresem organizatorów **gimnazjum polskiego w Bytomiu** depeszę treści następującej:

Magistrat i Rada Miejska m. Bydgoszczy w dniu otwarcia Gimnazjum Polskiego w Bytomiu przesyłają rodakom, organizatorom tego gimnazjum, wyrazy najserdeczniejszych życzeń, aby powstająca na Śląsku nowa polska placówka oświatowa przyczyniła się w szerokich rozmiarach do **wzmocnienia uczuć i idei narodowych w Rzeszach Polaków, zmuszonych żyć poza granicami Macierzy.**

Hołd Waszym bohaterskim wysiłkom, hołd Waszej wytrwałej pracy!

Zerwała się burza oklasków, akceptująca treść telegramu.

*

Wieczorem w sali hotelu Lengninga podejmował gościnnie nowy prezydent miasta liczne grono swoich sympatyków, kolegów i zwierzchników. Było to zebranie towarzyskie, jakiego Bydgoszcz już dawno nie miała.

—::—

— **Z tow. ośw. rel. pod wezwaniem św. Ignacego.** Ubiegłej niedzieli odbyło się zebranie Towarzystwa pod przewodnictwem prezesa p. Jagodzińskiego. Obecny był ks. patron Hanelt i poseł Faustyniak. Przyszło 11 nowych członków. Nowy kodeks karny objaśnił zgromadzonym mecenas p. Niedzielski. Omawiano także nową ustawę o stowarzyszeniach. W przyszłą niedzielę 13 bm. odbędzie się przedstawienie amatorskie dla członków i ich rodzin. Odegrana będzie sztuka ludowa w trzech odsłonach pod tyt. „Skalmierzanki“ czyli Koniki Zwierzynieckie. Dla dzieci osobne przedstawienie o godz. 13, dla starszych o godz. 17.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 90.



Stefka Troszyńska, Nowemiasto, 6 lat. Wszystkie perły i korale, jakie były w domu, wdziała do konkursu!

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 91.



Adaś Werner z Bydgoszczy, 3 lata.

„Rozkosze“ przedślubne

Bombardowanie domu połączone z niebezpieczeństwem życia.

(ąk.) W ub. sobotę wydarzył się w Jachcicach niezwykły wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach, aczkolwiek przedstawiał się bardzo groźnie.

W domu weselnym państwa B. czyniono wielkie przygotowania do wesela. Pomimo wypadków, jakie się tego wieczora wydarzyły, „dostali“ się jednak w terminie przewidzianym i to najważniejsze. Podobno są nawet bardzo szczęśliwi, jak zwykle świeżo upieczeni małżonkowie... w pierwszych miesiącach.

Ale co dalej, a raczej, co było poprzednio?

Utarł się w naszej dzielnicy zachodniej niemiecki zwyczaj rzucania garnków porcelanowych i szkła w progi domu weselnego czyli t. zw. „Polterabendu“. Zwyczaj ten oparty jest na pogańskim przesądzie, że im więcej hałasu przed ślubem, tem mniej potem, w pożyciu małżeńskiem. Takie sobie głupiutkie przypuszczenie...

Młody pan, pochodzący z innej dzielnicy, gdzie niema takiego dzikiego zwyczaju, niemało był zdziwiony, gdy w przeddzień ślubu wieczorem posypał się grad butelek i starych garnków, skierowany ku drzwiom wejściowym domku młodej pani. Gdy ucichło, młody pan wyszedł przed dom, ażeby zaprosić sąsiadów, życzących w ten sposób szczęścia nowożeńcom, na wódkę i cygaro. Daremne były jego nawołania. Nikogo nie było przed domem.

W kilka minut później rozpoczął się prawdziwy ogień huraganowy. Rzucano różnego rodzaju sprzęty domowe na oślep. Skutkiem tego ostrego bombardowania domu wyleciało kilka szyb, jedna zaś bultelka wpadła przez okno do kuchni nad głowami teściowej i innych członków rodziny.

Sytuacja stała się niebezpieczną. Młody pan wyszedł przed dom i oddał kilka strzałów z rewolweru na postrach, gdyż bombardowaniu nie było końca. Później zawiadomiono o wypadku policję, która czyni dochodzenia. Dom został poważnie uszkodzony.

Takich „rozkoszy“ przedślubnych doznała młoda para na Jachcicach. Czy tak wielka ilość potłuczonego szkła przyniesie im naprawdę szczęście? Daj Boże, życzymy im tego z całego serca.

Bydgoszcz Sienkiewiczowi.

Zarząd Komitetu Tow. Czytelni Ludowych na miasto Bydgoszcz obradował na ostatniem posiedzeniu pod przewodnictwem prezesa ks. prob. Skoniecznego nad uczczeniem 16-tej rocznicy śmierci Henryka Sienkiewicza, przypadającej na dzień 15 bm. i uchwalił urządzić uroczysty obchód sienkiewiczowski. Obchód ten odbędzie się **w niedzielę, 20 bm. o godz. 17 w Resursie Kupieckiej.** Na program pięknie zestawiony składać się będzie występ Tow. śpiewu „Moniuszko“, deklamacja, recytacja oraz wykład prof. Wojtulewicza, zaszczytnie znanego wykładowcy Uniwersytetu Ludowego T. C. L.

Obywatelstwo oraz młodzież miasta naszego, które chlubi się pomnikiem Henryka Sienkiewicza, niezawodnie tłumnie wezmą udział w obchodzie ku czci wielkiego pisarza i obywatela polskiego.

Nowowybrany prezydent Stanów Zjedn. Półn. Ameryki.



Roosevelt (po lewej stronie) w kole swej rodziny, która niebawem zamieszka w sławnym „Białym Domu“ w Waszyngtonie.

— **Znaleziono i oddano w naszej redakcji:** Akademicki dowód osobisty na nazwisko Antoni Makowski. — Dokumenty sądowe na nazwisko Olbrych i Rachmielowska. — Dowód osobisty na nazwisko Zofja Kwaśniewska (znaleziono na podwórzu przy ul. Długiej 58). — Plik papierów na nazwisko Bolesław Jędrykiewicz. — Rękawicę skórzaną, znaleziono na cmentarzu. — Przedmioty te odebrać można w redakcji w godzinach urzędowych, t. j. od 11—12 i od 5—6.

— **Rekolekcje.** S. M. P. „Wolność“ Bielawy urządza z okazji święta młodzieży trzydniowe rekolekcje, a mianowicie w czwartek, piątek i sobotę o godz. 20-ej w kościele ks. ks. Misjonarzy. Rekolekcje te dostępne są dla całej młodzieży męskiej parafji, i zakończone zostaną spowiedzią i wspólną komunją św. w niedzielę o godz. 9-ej.

—::—

Poczta polska najdroższa w Europie.

Warszawa, 7. 11. (Tel wł.) Poczta polska pracuje z coraz większym deficytem. Dzieje się to z racji złej gospodarki, jak również z powodu **bardzo wysokich opłat pocztowych,** które powodują zmniejszenie się wpływów. Należy zauważyć, iż **poczta polska jest najdroższą w Europie.** Zestawienie dochodów i wydatków za miesiąc wrzesień wykazuje **deficyt w sumie około 689 tys. zł.** Wpływy poczty polskiej w tym miesiącu wyniosły 15.300 tys. zł., a rozchody ponad 16 milj. złotych.

Ratunek dla poczty polskiej jest **w obniżeniu opłat pocztowych, które są za drogie.**

—::—

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO.

Miesięczne zebranie Koła odbędzie się **w czwartek, 10 bm.,** o godzinie 7 wieczorem w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory róg Konopnej z bardzo ważnym porządkiem obrad. Omawiana będzie sprawa projektowanego utworzenia kasy pośmiertnej przy stronnictwie, sprawa abonamentu „Dziennika“.

Pozatem ciekawy **referat wygłosi wiceprezes Rady Okręgowej p. red. Bigoński.**

Zebranie zarządu o godz. 6 wiecz. tegoż dnia.



Baczność, Rodacy z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej!

Zebranie zrzeszenia odbędzie się w niedzielę, 13 bm. o godz. 3,30 w salce restauracji „Pod Lwem“. Na porządku obrad sprawa obchodu gwiazdkowego oraz sprawozdanie z działalności związku, to też komplet konieczny.

—::—

Sokół żeński.

Plenarne zebranie żeńskiego tow. gimn. „Sokół“ odbędzie się dziś, w środę, 9 bm. o godz. 7,30 w sekretarjacie, na którym wygłosi referat prezes gniazda I. **drh red. Bigoński.** Uprasza się członkinie o liczny udział i punktualne przybycie.

Ćwiczenia młodzieży oddziału II dziś nie od godziny 5-ej — tylko **od godz. 6-ej** w szkole wydziałowej.

Jutro w czwartek **robótki ręczne.** Początek o godz. 7-ej w sekretarjacie. Jak najliczniejszy udział członkiń bardzo mile widziany.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 92.



Ewka Łuczkowska, Bydgoszcz, 4 lata.

Nareszcie polskie gimnazjum w Bytomiu otwarło swe podwoje!

Nasza mniejszość wystawiła sobie bastjon obronny.

Bytom, 8. 11. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyło się **uroczyste otwarcie pierwszego polskiego gimnazjum w Niemczech.** Uroczystość rozpoczęto mszą św., odprawioną przez ks. proboszcza Klimasa. **Kazanie nie mogło się odbyć z powodu sprzeciwu miejscowego proboszcza.**

Po mszy św. w udekorowanej auli gimnazjum przy ul. Kurfürstenstr., odbyła się uroczysta akademja. Na uroczystość przybyli konsul generalny Rzplitej Malhomme, prezes komisji mieszanej Calonder, konsul Bratkowski z Wrocławia, naczelnik Hintze, sekretarz komisji mieszanej Huber, attache konsulatu generalnego R. P. Figlarewicz i Staniszewski, przedstawiciel niemieckich władz szkolnych Schmitalla i wiele gości z Polski.

Poświęcenia gmachu dokonał prezes dzielnicy pierwszej związku Polaków ks. Koziołek, poczem **akademję zagaił prezes związku polskich towarzystw szkolnych w Niemczech Baczewski.** Wielkie zainteresowanie wzbudziło przemówienie prezesa komisji mieszanej **p. Calondera, który życzył nowej placówce, by wychowywała przywódców polskich, świadomych obywateli niemieckich.** Prezes Calonder **wyraził nadzieję, że działalność gimnazjum przyspieszy udzielenie mu przez władze niemieckie prawa publiczności.**

Zkolei przemawiał prezes związku Polaków w Niemczech ks. dr. Domański. Mówca podkreślił historyczny moment, w którym **tęsknota ludności polskiej w Niemczech za wyższą szkołą po raz pierwszy od lat 160 została zrealizowana.** Urzeczywistnione to zostało przeważnie **pracą nieszczęśliwego ludu polskiego w Niemczech, który mimo tak ciężkich warunków dzięki ofiarności społeczeństwa polskiego zdobył się na stworzenie bastjonu polskości, jakim jest nowe gimnazjum.**

Następnie adwokat Kwoczek z ramienia zarządu polsko-katolickiego towarzystwa szkolnego oddał nowy gmach w ręce dyrekcji gimnazjum. Zkolei przemawiał dyrektor gimnazjum p. Nechaj. Ze wzruszeniem wysłuchano życzeń, składanych w imieniu narodu serbo-łużyckiego przez p. Skałkę. W imieniu organizacyj i instytucyj polskich Śląska opolskiego złożył życzenia p. Szczepaniak, zaś w imieniu rodziców Piernikarczyk, w imieniu rodaków z Warmji przemawiał p. Pieniążek. Akademja, w której wzięli udział nie tylko przedstawiciele ludności polskiej na Śląsku opolskim, lecz i przybyli z całych Niemiec zakończyła się odczytaniem depesz gratulacyjnych od ks. Prymasa Hlonda, rady organizacyjnej Polaków z zagranicy, mniejszości polskiej w Czechosłowacji i wielu instytucyj i osobistości.

Jak za dawnych dobrych czasów.

25-cio lecie Stow. Restauratorów w Warszawie.

Warszawa, 9. 11. (Tel. wł.) Zjazd restauratorów w Warszawie poprzedziły uroczystości, związane z jubileuszem 25-lecia Centr. Stow. Restauratorów. Msza św. na intencję Stow. została odprawiona w katedrze przez ks. prał. Niemirę, który też w pięknych słowach przemówił od ołtarza do zebranych. Z kościoła udano się w pochodzie i z sztandarami do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono piękny wieniec.

Uroczysta akademja odbyła się w sali klubu Urzędników Państwowych. Po przemówieniach gratulacyjnych odbyła się część koncertowa. Wieczorem w „Polonji" odbył się bankiet. Właściwych obrad nie było. Poprzez trzy dni — t. j. poniedziałek, wtorek, środę — obiady, bankiety, kolację, jak za dobrych czasów. Oto np. program wtorkowy: od 10 do 11 godz. zwiedzanie browaru Haberbusch i Schiele, od 11 i pół zwiedzanie „Polskiego Przemysłu Wódczanego", od godz. 13-ej śniadanie w „Polonji", godz. 16-ta podwieczorek w „Adrji", godz. 19-ta obiad w Resursie Obywatelskiej, godz. 20-a przedstawienie w Operze.

Także program ułożono na dzień dzisiejszy t. j. środę.

O godz. 20-ej odbyć się ma w Polonji obiad, który zakończy trzydniowe uroczystości 25-lecia Stow. Restauratorów.



— Reunion i zabawa taneczna „Gryfu". Elegancki świat Bydgoszczy zainteresował się wielką reunion, połączoną z zabawą taneczną, które odbędą się w sobotę dnia 12 bm. w sali Resursy Kupieckiej. Orkiestra 61 p. p. Wlkp. Początek o godz. 21-ej.

Wisielec na wierzbie.

Żnin. Nad torem kolejki powiatowej w Niedźwiadach znaleziono zwłoki wisielca, zwieszające się na wierzbie. Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów. Był to mężczyzna w wieku około 26 lat, przystojnie ubrany, wzrostu 160 cm. Zwłoki wisielca umiszczono w budynku Straży Pożarnej, aż do stwierdzenia danych tożsamości osoby.

—::—

W SZPITALU KASY CHORYCH.

Lekarz daje instrukcje siostrom miłosierdzia:

— Pacjenci nic nie dostają do jedzenia, lecz łyżeczkę lekarstwa po każdej strawie.

Miły „sublokator".

Pod różnemi pretekstami starają się oszuści, grasujący w Bydgoszczy, wydobyć pieniądze. Przed miesiącem pisaliśmy szeroko o typach złodziei i oszustów mieszkaniowych, ostrzegając gospodynie. Przez cały miesiąc był spokój i nie zanotowano nowego wypadku.

Teraz, gdy już zapomniano o naszej przestrodze, odezwał się pewien złodziejaszek, liczący na słabą pamięć gospodyń. Otóż na ogłoszenie o wolnym umeblowanym pokoju, zjawił się u pani Golińskiej, zamieszkałej przy ulicy Babia Wieś 13, pewien młody elegancko ubrany młodzieniec, szukający pokoju dla swego przyjaciela. Z niezwykłą dokładnością rozglądał się po izbie, tak bardzo dokładnie, że po odejściu jegomościa stwierdziła właścicielka mieszkania brak stu złotych.

Reflektant na wolny pokój przyrzekł, że powróci, jednakże trudno, żeby gospodyni w to uwierzyła. Ulotnił się jak kamfora, a z nim zaoszczędzona stuzłotówka właścicielki mieszkania.

Jeszcze raz ostrzegamy przed tego rodzaju typkami „sublokatorów".

DZIAŁ SPORTOWY

WALKA O MISTRZOSTWO LIGI.

Rozgrywki o mistrzostwo Ligi zbliżają się szybko ku końcowi. Pozostało jeszcze ogółem 10 spotkań.

13 bm. walczą Pogoń — Ruch, Garbarnia — ŁKS, Legja — Polonja i Wisła — Warszawianka.

20 bm. grają Polonja — 22 p. p., Cracovia — Legja i Czarni — Warszawianka.

27 bm. odbędą się mecze Legja — ŁKS, Wisła — Polonja i 22 p. p. — Garbarnia.

Sytuacja w rozgrywkach, mimo bliskiego zakończenia mistrzostw, jest jeszcze ciągle niejasna. Teoretycznie **Warta po porażce z Warszawianką nie wchodzi w rachubę przy walce o pierwsze miejsce.** Największe szanse ma Cracovia, która ma jeszcze przed sobą 1 mecz z Legją na swoim terenie. Gdyby się udało Cracovii wygrać lub nawet osiągnąć wynik remisowy, zdobędzie ona tytuł mistrza Ligi. W razie przegranej Cracovii i wygranej Pogoni z Ruchem, co nie jest wykluczone, mistrzostwo zdobędzie Pogoń. Sytuacja wyjaśni się częściowo — w niedzielę na boisku Pogoni.

Równie skomplikowana jest sytuacja w końcowej grupie tabeli. 22 p. p. dzięki sukcesom odsunął się od Czarnych i Polonji i obecnie wojskowym nie zagraża już spadek z Ligi. Mają oni przed sobą jeszcze dwa mecze: z Polonją i Garbarnią. Wobec doskonałej formy wojskowych, prawdopobnie uda im się zdobyć dalsze dwa, czy nawet więcej punktów.

Czarni grają ostatni swój mecz 20 bm. z Warszawianką we Lwowie. Lwowianie oczywiście dołożą wszelkich starań, aby mecz ten rozstrzygnąć na swoją korzyść. W tym wypadku mieliby 16 pkt., co jest dla nich osiągalne i możliwe.

W najgorszej sytuacji znajduje się Polonja. Ma ona wprawdzie jeszcze przed sobą 3 mecze, w których teoretycznie może zdobyć 6 pkt., a zatem wystarczająco, aby się utrzymać w Lidze. W rzeczywistości jednak sytuacja Polonji jest niemal beznadziejna. Wszystkie trzy mecze są bardzo ciężkie. Zarówno Legji, jak i 22 p. p. oraz Wiśle trudno będzie odebrać punkty, tembardziej, że Polonja musi mieć aż 4 punkty, ażeby wyprzedzić Czarnych.

Niewiadomo również dotychczas, kto wejdzie do Ligi na miejsce Polonji czy Czarnych. W ubiegłą niedzielę bowiem mecz Legja — Podgórze zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym. W najbliższą niedzielę odbędzie się rewanżowe spotkanie w Krakowie. Zwycięstwo jednej z drużyn zadecyduje o wejściu do Ligi. Pewnym handicapem dla Podgórza jest własne boisko, no i własna publiczność.

Kandydatka na mistrza Ligi Warta w Bydgoszczy.

W ostatniej chwili uzyskaliśmy sensacyjną wieść, że do grodu naszego zjeżdża w pełnym ligowym składzie kandydatka do mistrzostwa tegorocznego Ligi poznańska Warta, by rozegrać w najbliższą niedzielę t. j. 13. bm. mecz z Polonią. Oby to było chwilą przełomową w piłkarstwie bydgoskiem, które ma wszelkie prawo do reprezentacji w lidze, a tylko do urzeczywistnienia tego prawa winno usilnie dążyć.

Bliższe dane podadzą afisze. Spodziewamy się, że publiczność nasza stęskniona dobrego football'u hurmem podąży na boisko.

CZECHOSŁOWACJA REMISUJE W HOKEJU Z FRANCJĄ.

Praga. W Pradze czeskiej otwarty został w ub. niedzielę nowy olbrzymi stadjon zimowy. Na nowym stadjonie rozegrano międzypaństwowy mecz hokejowy Czechosłowacja — Francja, zakończony wynikiem remisowym 4:4 (2:2, 1:0, 1:2).

ZAWODOWE WALKI BOKSERSKIE.

Katowice. W Katowicach bawili ostatnio niemieccy bokserzy zawodowi, którzy stoczyli walki z naszymi zawodowcami.

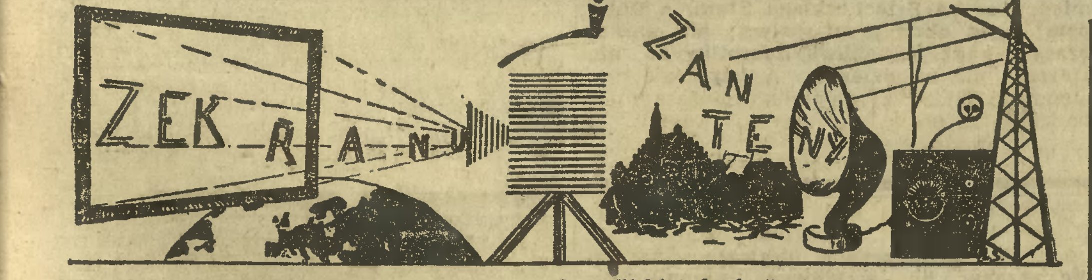
W wadze lekkiej Wrocławianin Bartnek pokonał na punkty Górnego. Natomiast Niemiec Boguhn przegrał w czwartej rundzie przez nokaut do Wójcika, a Berlińczyk Hebben zrezygnował w drugiej rundzie z dalszej walki z Kantorem na skutek skaleczenia ręki.

NIEMCY O MECZU BOKSERSKIM POLSKA — NIEMCY.

„Posener Tageblatt", omawiając niedzielne bokserskie walki eliminacyjne Polaków w Poznaniu, wypowiada szereg zastrzeżeń co do stosowania metody strenowania wag poszczególnych zawodników.

Dziennik przypuszcza, że polscy zawodnicy mają pewne szanse zwycięstwa w wagach: piórkowej, lekkiej i średniej, a zarazem stwierdza, że w dwóch z tych wag Polacy natkną się właśnie na najsilniejszych pięściarzy drużyny niemieckiej.

Dziennik za najlepszy dla Niemców wynik meczu przewiduje zwycięstwo w stosunku 10:6. Wynik remisowy byłby, zdaniem sportowego korespondenta pisma, zbyt optymistycznie przewidywany.



PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera drugiej serji Tarzana p. t. **„Klejnoty oparu".** Tylko 2 dni. Dziś i jutro początek o godz. 5.

KRISTAL. Dziś i dni następnych **Jan Kiepura w „Pieśni nocy".** Zabawne przygody sławnego tenora na wakacjach w Szwajcarji, gdzie w blasku słońca i na tle wspaniałych widoków i natury śpiewa, śpiewa i jeszcze raz śpiewa, a publiczność słucha z zachwytem po kilkakroć razy uczęszczając na ten piękny film. Nadprogram tygodnik. Dziś w środę, czwartek i piątek po 3 przedstawienia o godz. 5,10, 7 i 9.

MARYSIEŃKA wyświetla z powodzeniem wspaniały dźwiękowiec p. t. **„Nad ranem"** z Ramonem Novarro i interesujący film z preryj amerykańskich p. t. **„Wojennym szlakiem"** z Ken Maynardem. Pocz. o godz. 6,45 i 9.

NOWOŚCI. Dziś i nadal wesoły i wystawny dźwiękowiec p. t. **„Książę Bouboule"** oraz nadprogram.

REWJA. Dziś i jutro ostatni raz nowy, arcyciekawy program, na który składa się film w Bydgoszczy niewidziany p. t. **„Kobiety na śliskiej drodze"**, ilustrujący zagadnienia artystki doby obecnej. W rolach głównych Vivia Gibson, Igo Sym i Livio Pavanelli. Na scenie występy świetnej pary Zamojskich w piosenkach ludowych, oraz ostatnie dni występów światowej sławy prof. Futurini w nowym repertuarze. Pomimo kolosalnych kosztów, ceny miejsc normalne. Kupony ulgowe ważne.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 10 LISTOPADA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 12,35: Poranek szkolny z Filh. Warszawskiej. 15,50: Płyty gramofonowe. 16,00: „Nasze strychy i nasze piwnice" odczyt. 16,15: Lekcja języka francuskiego. 16,30: Płyty gramofonowe. 16,40: „Kwestja naprawy ustroju w XVIII wieku i upadek Państwa Polskiego" odczyt ze Lwowa. 17,00: Płyty gramofonowe. W przerwie komunikat hydrograficzny. 17,40: Odczyt aktualny. 18,00: Koncert orkiestry Pol. Państw. 19,20: Komunikat rolniczy. 19,30: Kwadrans literacki p. t. „Powrót z niewoli niemieckiej". 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Muzyka lekka pod dyr. St. Nawrota. W przerwie wiadomości sportowe. 21,30: „Nieboska komedja" p-g Krasińskiego — słuchowisko. 23,05: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Helsingfors. 19,00: Koncert symfoniczny. **Bukareszt.** 19,30: Transm. z Opery Rumuńskiej. **Beromuenster.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Langenberg.** 20,20: Koncert symfoniczny. **Medjolan.** 20,30: „Il Tabarro" i „Gianni Schicchi" dwie opery Pucciniego. **Hilversum.** 22,10: Koncert symfoniczny.

ESPERANCKIE AUDYCJE W BIEŻĄCYM TYGODNIU.

9. bm. Stuttgart, Freiburg: 18,45: wykład. Marseille-Provence: 21,00: kurs i informacje. **Kraków, Warszawa:** 16,40: prof. Hodakowski **święto niepodległości w Polsce. 10. bm.** Wiedeń: 16,45: informacje o ruchu esperanckim w Austrji. Brno: 17,50: kurs. Sottens, Genewa, Lausanne: 18,20: kurs. Paryż, Limoges, Alpes-Grenoble: 18,45: kurs i wykład. Lubljana: 19,30: esp. radjowa skrzynka pocztowa. Kowno: 21,00: wykład. Valencia: 22,05: opowiadania. Wrocław, Gliwice: 22,45: nowości ze świata esperanckiego. **11. bm.** Stuttgart, Freiburg: 19,15: program tygodniowy. Radio-Cote d'Azur: 21,15: kurs i wykład. Radio-Normandie: 22,00: kurs i wykład. Mińsk: 22,00: wykład. Lisboa: 23,15: wykład. **12. bm.** Huizen: 17,40: komunikaty. Heilsberg, Königsberg, Gdańsk: 18,10. tygodniowy program po esper. Zagrzeb: 18,30: inż. Godek, esperanto w praktyce. Lyon la Doua: 21,20: M. Borel, „człowiek w przyszłości" wykład. **13. bm.** Helsingborg, Karlskrona: 9,30: kurs i wykład. Lille PTT: 10,00: kurs. Lipsk, Drezno: 14,40: wykład.

Ze świata medycyny

Nr. 3.

Dr. Czesław Wiecki.

Pokwitanie i przekwitanie w życiu kobiety.

Okresami w życiu kobiety, znamiennymi przez swoje przejawy niecodzienne i nieregularne — są **lata pokwitania** z jednej strony, a z drugiej strony **lata przekwitania**, zwane także porą przechodową, a w języku naukowym climacterium. Okresy te, dzięki swym objawom zmiennym, a często dokuczliwym, nie dającym się ująć w szablon, niejednokrotnie wysoce niepokoją chorą i jej otoczenie i zasługują dlatego na omówienie wobec szerszej publiczności.

Życie kobiety dojrzałej stoi pod znakiem krwotoków perjodycznych, ukazujących się normalnie co miesiąc, trwających 3—5 dni. Dokładne opisanie tych zjawisk przekroczyłoby ramy artykułu niniejszego. W naszym klimacie i u naszej rasy pokazuje się pierwsza menstruacja u dziewcząt w wieku lat 14—16; następne, często, nie ukazują się zbyt regularnie, ogólnie jednak dość rychło ustalają się i przejawiają się w terminach — że tak powiem — przepisowych.

Ten okres pierwszych perjodów nazywamy **okresem pokwitania**, a towarzyszy mu często, mniej czy więcej silne **osłabienie dziewcząt**, niejednokrotnie. **lekkie zmiany psychiczne**, jak wrażliwość nadmierna i pewne zdenerwowania z jednej strony, albo przygnębienie i przytępienie przejściowe z drugiej strony. **Okres ten wymaga dużo zrozumienia od rodziców i wychowawców**, którzy dziewczęta winni w tym czasie tak pod względem pracy umysłowej, jak fizycznej oszczędzać. Często zalecać się tu będzie poszukanie porady u lekarza i rozumne omówienie z tymże sposobu postępowania.

Niemniej, a raczej częściej jeszcze niż okres pokwitania, stoi pod znakiem zmian dokuczliwych **okres przekwitania**, to znaczy okres, kończący lata wieku dojrzałego, lata normalnych czynności fizjologicznych. **Okres przekwitania**, zwany często **latami przejściowemi**, przypada u nas na kobiety w wieku lat 45—50.

Lata przejściowe cechuje bardzo wielka nierównomierność objawów i bardzo obfite urozmaicenie co do szczegółów. Tak np. rozpoczynają się one niejednokrotnie już dużo wcześniej, bo nawet około 35 roku życia; dzieje się to szczególnie u osób tęższych, jakkolwiek nie oszczędza i szczupłych, i wtenczas, nieraz przez odpowiedni sposób życia oraz zastosowania pewnych leków, okres przekwitania może się na pewien czas, nawet lat kilka jeszcze odsunąć.

Lata normalnych perjodów pozatem nie kończą się zwykle nagle, lecz raczej w ten sposób, że menstruacja raz się opóźni, raz przez jeden czy dwa miesiące wcale się nie pokaże, to znowu raz jest bardzo nikła, a kiedyindziej więcej niż obfita, by wreszcie powoli po 1, a nawet 2 latach takich nieregularności na dobre zaniknąć. Ten **okres nieregularności** nieraz jest powodem szukania pomocy lekarskiej, która winna wykluczyć inne jej powody, jak np. **ciążę**, albo, przy obfitych menstruacjach, **poronienia** lub **nowotwory**, nieraz wywołujące krwotoki.

Szczególnie podejrzane są krwotoki maciczne, następujące w dłuższy czas po ustaniu menstruacji, albowiem są one, w znacznej liczbie, powodowane przez nowotwory nieraz złośliwe jak **rak**, i dlatego wymagają wczesnego zbadania lekarskiego, ażeby dostatecznie rychło mogły być rozpoznane i usunięte.

Bardzo znamienną cechą lat przekwitania są **zmiany nerwowe i psychiczne**. Dość regularne są przytem dolegliwości, jak **uderzenia krwi do głowy**, bardzo często są stany mniej czy więcej silnego **rozstroju nerwowego**. Stany te są nieraz nieznaczne, nieraz potęgują się jednak, aczkolwiek bardzo rzadko, aż do **choroby umysłowej** w całej pełni, i dlatego nie powinny uchodzić nawet w swych zalążkach uwadze chorej i otoczenia. **Kobiety w tym okresie wymagają**, podobnie jak dziewczęta, w czasie pokwitania, **dużo zrozumienia i pobłażliwości, np. u mężów.** Dla lekarza otwiera się, w tym okresie życia kobiety, pole pracy wdzięcznej, ponieważ dzisiejszy stan wiedzy lekarskiej daje mu niejeden **skuteczny środek do zwalczania dolegliwości na tem tle.**

Zaznaczyć należy, że **higjeniczne życie**, szczególnie **rozsądne odżywianie i ubieranie się**, a nadto **sporty**, jeżeli są uprawiane w miarę wpływają bardzo dodatnio na prawidłowe przebycie okresów pokwitania i przekwitania.

Zapominamy o tem, że:

— ręczników, gąbek, szczotek i grzebieni, szklanek, łyżek i widelców *nie należy nigdy używać wspólnie z kimkolwiekbądź albo po kimkolwiek.*

Jeśli nie chcesz ryzykować nabycia zaraźliwych chorób skórnych lub ciężkich chorób zakaźnych — unikaj tego niedbalstwa! Nie narażaj się bez potrzeby!

Wiadomości ciekawe i pożyteczne.

Ostrożnie z termoforami elektrycznemi! Dr. Lang z Wiednia zwraca uwagę na to, by chorzy, korzystający z grzejących elektrycznych poduszek (termoforów), nie wkładali jednocześnie na uszy słuchawek radjowych, nie telefonowali w tym czasie ani nie dotykali się kontaktów i postumencików od lampek elektrycznych. Może się bowiem zdarzyć, że przewody, przez które doprowadza się prąd elektryczny do „poduszki-termoforu", mają uszkodzoną izolację, co łatwo przeoczyć. Wprowadzenie ciała pacjenta w obieg prądu o wysokiem napięciu, może go narazić przez możliwość t. zw. krótkiego spięcia, na poważne, szkodliwe dla zdrowia skutki działania prądu.

*

Wartość pieniężna radu. Marja Curie-Skłodowska ofiarowała Instytutowi Radowemu w Warszawie, oddanemu do użytku publiczności w roku bieżącym — 1 gram radu. Jak wynika z tablicy ofiarodawców, umieszczonej w hallu Instytutu, — wartość pieniężna tego daru równa się 60.000 dolarów amerykańskich, to znaczy około 540 tysięcy złotych.

*

Wynalazca słuchawki. Słuchawkę (stetoskop), przyrząd, bez którego żaden lekarz współczesny obejść się nie może, obmyślił i polecił do użytku **René Laënnec**, lekarz francuski w 1851 roku. Tenże uczony opracował, na podstawach naukowych opartą, metodę badania chorych przy pomocy wysłuchiwania (auskultacji). Metodę tę ulepszył **dr. Skoda** — lekarz austrjacki w 1839 roku.

Hua-Tu — lekarz dawnych Chin.



„Whan Du" chiński bożek zdrowia
(około 200 l. po Chr.).

Badania naukowe ostatnich czasów przyniosły i przynoszą wiele odkryć i wynalazków z dziedziny medycyny. Wiele z nich znane już były lekarzom, którzy działali i leczyli w czasach zamierzchłych, a zwłaszcza tym, którzy pochodzili z narodu o tak wysokiej nauce i kulturze jakiemi szczycić się mogą dawne Chiny.

W niektórych prowincjach nawet dzisiejszych Chin, osoba lekarza chińskiego Hua-Tu, który żył około dwóch tysięcy lat temu — jest czczoną jak bóstwo.

Lekarz ten był niezmiernie uzdolnionym. Już wówczas umiał z łatwością wykonywać operacje brzuszne i jałowo (nie wywołując zakażenia) zszywał tkanki przewodu pokarmowego, po usunięciu schorzałych miejsc. Podejmował się on operacji na sercu.

Zabiegi operacyjne przeprowadzał Hua-Tu na pacjentach odurzonych uprzednio mieszaniną którą im przed operacją podawał do wypicia, a której główną składową częścią były prawdopodobnie wyciągi z konopi indyjskich (cannabis indica).

Narówni z chirurgją trudnił się on i lecznictwem chorób wewnętrznych, posiadając i w tej dziedzinie wiadomości niepośledni. Hua-Tu już wtedy przeprowadzał szczepienia przeciwospowe, a, jak i wielu współczesnych mu lekarzy, wcale dobrze orjentował się we wpływie rozmaitych gruczołów na organizm ludzki i stosował t. zw. organoterapję.

W swej praktyce lekarskiej uciekał się do używania tylko kilku silnie działających środków leczniczych, które mieszał i dzielił bez pomocy wagi.

Nie było Hua-Tu obcem rozpoznawanie przy pomocy badania tętna (pulsu).

Pewnego razu, wezwany do jednej z cesarzowych Chin, która dzień przedtem powiła dziecko, po zbadaniu tętna, oświadczył, że po upływie bardzo krótkiego czasu, urodzi ona dziecko.

Nie zważając na zaprzeczenia cesarzowej, wskazującej ze śmiechem na to, że już przecież dziecko na świat przyszło — Hua-Tu obstawał przy swem twierdzeniu i miał słuszność. Tej samej nocy drugie dziecko się urodziło, gdyż cesarzowa miała bliźnięta.

W ułamkach tych dzieł Hua-Tu, które spisywali dwaj jego uczniowie, a które dotrwały do czasów dzisiejszych, znajduje się wiele wskazówek na to, że i inne jego prognozy (przewidywanie lekarskie) były nie mniej trafne i stawiane na podstawie wielkiego doświadczenia i obszernych wiadomości, któremi odznaczał się ten lekarz chiński.

W swej działalności lekarskiej, Hua-Tu kierował się zasadami etycznemi, udzielonemi mu, jak głosi legenda, przez dwóch pustelników, a które brzmią mniejwięcej tak:

„— Nie rób różnicy między Wysokiem a Niskiem, między Bogactwem a Nędzą, między osobą Szlacheckiego Stanu a Chłopem; bądź obcy przekupstwu; nie unikaj pracy; bądź jednakowo dobrotliwym dla starca i dla młodzieńca. A gdy tak postępować będziesz, niepłonną możesz mieć nadzieję, że unikniesz w życiu twem wielu nieprzyjemności".

Dr. S.



DR. MED. SEWERYN STERLING

zasłużony lekarz i człowiek, którego praca i zasługi na polu działalności naukowej i społecznej wskrzeszały tradycje najwybitniejszych polskich lekarzy jak Chałubińskiego, Biegańskiego i Marcinkowskiego, zmarł w wieku lat 68 w Rabce. Terenem jego działalności była Łódź, gdzie 38 lat pracował z wielkim pożytkiem dla ludu robotniczego. Bardzo liczne prace tego wybitnego lekarza dotyczyły zagadnień z rozmaitych działów; szczególniej zasłużył się nauce na polu badań nad gruźlicą, tą chorobą wielkich miast i ludu pracującego.

—o—

Skrzynka pocztowa.

P. Niejacki, Bydgoszcz. Zasadniczy błąd, jaki Pan popełnia w swych rozumowaniach jest ten, że opiera Pan swe wywody na wybranych przez siebie wyjątkach, nie uwzględniając całości danego zagadnienia. Jest to zwykły błąd wszelkich nieścisłych rozumowań i dlatego prowadzi do mylnych konkluzji. Radzilibyśmy Panu zapoznać się z dziełkiem dra Curta Wachtela pod tyt. „Laienärzte und Schulmedizin". W języku polskim niema podobnych opracowań, obejmujących całość zagadnienia. Peczély został lekarzem dopiero mając lat 50, ale mimo to błądził po manowcach swych fałszywych założeń. Jego dziwne przesłanki, na których się opierał, należą do rzędu wielu podobnych pomysłów, które, pomimo iż były czasem lansowane przez ludzi, skądinąd poważnych, jednakowoż nie ostały się jako wartości trwałe. Powołać się można na manję rozwiązywania problemu „perpetuum mobile" z dziedziny techniki, która zajmowała umysły, często bardzo wybitne. Zło leży nie w tem, że ktoś trudzi się nadal oryginalnem zagadnieniem, ale w tem, że takie pomysły, nie oparte na istotnych wartościach, służą ludziom złej woli, do tumanienia prostaczków. **Dr. S.**

Pani Zofja D. Dr. Wiecki w dzisiejszym artykule porusza sprawy, które panią interesują.

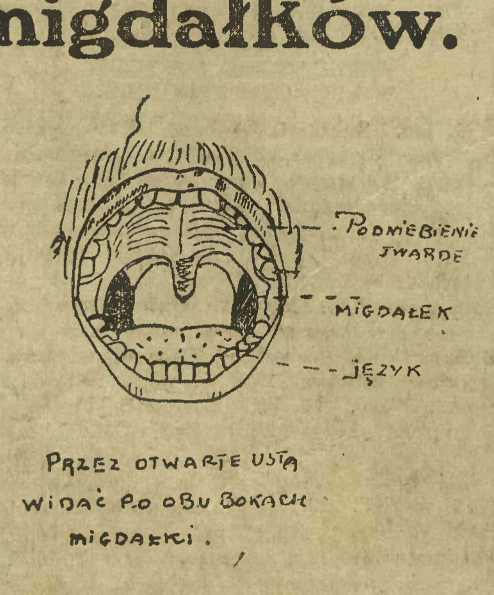
Tajemnica migdałków.

Za łukami miękkiego podniebienia, z dwóch boków gardzieli posiada każdy człowiek dwa gruczoły limfatyczne, z uwagi na podobieństwo formy, nazwane **migdałkami.**

Obserwacja i doświadczenie lecznicze uczy, że wiele przypadków: **zakażenia krwi** (pyaemia), **reumatycznych zachorzeń stawów, cierpień nerkowych** i innych dolegliwości, powstaje w wyniku **anginy**, t. j. zapalenia tych właśnie migdałków.

Tam, prawdopodobnie, jest punkt wyjścia tych chorób. Z chwilą usunięcia schorzałych migdałków, następuje, w wielu wypadkach, wyleczenie tych cierpień. Obserwowano to zjawisko np. w przypadkach Ischiasu (rwy kulszowej), rozmaitych nerwoboli, niektórych zapaleniach pęcherza moczowego, szczególniej w tych, które odznaczają się skłonnością do częstego powtarzania się i wywołują wysoką ciepłotę. Spostrzeżenia te wskazują na to, że istnieje związek pomiędzy zachorzeniami migdałków a objawami chorobowemi w innych częściach ciała.

Czyżby migdałki istniały po to tylko, by ułatwiać szerzenie się chorób w organizmie człowieka?



Robiono wiele rozmaitych przypuszczeń i budowano wiele teoryj, by wreszcie wyjaśnić ich rolę i zadanie. Nie ulega wątpliwości, że migdałki są znakomitem podłożem dla bakteryj i jadów bakterjoryjnych (t. zw. toxyn) i że, przypuszczalnie, służą po to, by **wstrzymywać pierwsze wtargnięcie zarazy, by wyłapywać przenikające drogą derytną do organizmu ludzkiego zarazki.** Stanowią one jakby przednią placówkę obronną przed infekcją.

Jednakowoż nie zawsze udaje się migdałkom unieszkodliwić zarazki i jego jady.

Bardzo często zarazki w nich się usadawiają i rozmnażają, przedostając się później do obiegu krwi i tą drogą roznoszone są do najdalszych miejsc organizmu człowieka, by tam prowadzić swą dalszą, szkodliwą działalność. Tłumaczenie takie jest bardzo przekonywującem. Czy odpowiada ono jednak istocie rzeczy i czy, oskarżając te gruczoły wyczerpuje ich rolę życiową?

Pewnem jest, że migdałki są jednem z najbardziej wysuniętych miejsc, narażonych na szkodliwe wpływy zewnętrznych zaraźliwych czynników. Ale — jeśli ich rola tak często sprowadza się do wywoływania wzgl. do pośredniczenia w zakażeniu ustroju ludzkiego — to czyżby one pozbawione były, w stanie normalnym, roli dodatniej i korzystnej dla organizmu? Czyżby istniały bezcelowo?

Ta właśnie **tajemnica istnienia migdałków**, jakkolwiek badana i stopniowo wyświetlana, jeszcze nie zupełnie została wydarta naturze. **Dr. Stefan S.**

Groźny bandyta osaczony przez policję
popełnił samobójstwo.

Warszawa, 9. 11. (PAT) Wczoraj w godzinach południowych urząd śledczy otrzymał poufną informację, że w jednym z domów przy ul. Aleje Szucha ukrywa się znany bandyta Śliwiński lat 21, stały mieszkaniec Pruszkowa, poszukiwany za napady i rozboje na terenie województwa warszawskiego. Ostatnio Śliwiński dokonał z bronią w ręku dwóch napadów na pociąg kolejki elektrycznej Warszawa-Grodzisk. Do domu w Al. Szucha wysłano oddział policji śledczej i policji mundurowej z pancerzami ochronnemi. Po przeprowadzeniu niezbędnych ubezpieczeń komisarz, kierujący akcją schwytania bandyty wezwał bandytę do poddania się. Bandyta początkowo odmówił, po chwili wahania jednak zapytał, czy jest w pobliżu komisarz, gdyż tylko komisarzowi może się poddać. Otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, bandyta wyszedł z kryjówki z rękami podniesionemi do góry, trzymając w każdej rewolwer. W pewnej chwili bandyta błyskawicznie opuścił ręce i otworzył ogień do policji. 4 kule utkwiły w tarczach ochronnych. W tymże momencie policja odpowiedziała strzałami, w wyniku czego bandyta cofnął się z powrotem do swej kryjówki na strych. Po jakimś czasie rozległy sie na strychu dwa strzały. Okazało się, że bandyta, widząc niemożność ujścia z rąk policji, popełnił samobójstwo. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz prokuratorskich.

Odsłonięcie pomnika ku czci poległych lotników w Warszawie.

Dnia 11 bm. w piątek o godz. 13 odbędzie się na Placu Unji Lubelskiej w Warszawie uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci poległych lotników, dłuta prof. Edwarda Wittiga.

Samobójstwo służącej.

Warszawa, 9. 11. (tel. wł.) Otruła się gazem świetlnym służąca 23-letnia Teresa Oziębowska. Zostawiła ona trzy listy. W jednym z nich, pisanym do państwa, u których służyła samobójczyni pisze: „Szanowne Państwo. Bardzo Państwa przepraszam, że na coś podobnego pozwoliłam sobie. Lepiej samej niż taki łotr mi już więcej jak tydzień wyczekuje przed bramą. Obiecuje listy brutalne pisać na które się nie zasługuje i tak rzeczywistym nie jest. Całuję rączki Terenia".

List ten nie wiele wyjaśnia. Widocznie dziewczyna wpadła w sidła jakiegoś łobuza, który chciał ją użyć do jakichś niecnych celów.

—::—

Ksiądz katolicki, prałat Colterol objął w nowym rządzie rumuńskim tekę ministra robót publicznych.

Amerykańska „speakerka" radjowa
Miss Howlett z Bostonu zbiera w Bydgoszczy materjały do swoich odczytów o Polsce.

(n) Panna Howlett, dwojga imion: Marion Angelina, córka sławnego profesora amerykańskiego, przybyła dnia 7 bm. wieczorem do Bydgoszczy i przez cały dzień następny badała tutejsze stosunki narodowościowe. Szczególnie pannę Howlett interesowały: żegluga na Brdzie i Noteci (tranzyt do Niemiec) oraz sprawy szkolne.

Sympatycznej Amerykance chętnie udzielono wszelkich informacyj — ze strony urzędowej i prywatnej. Jak nas zapewniła panna Howlett, będąca dziennikarką i zawodową „speakerką" (mówczynią) radjową, z pobytu w Bydgoszczy i w okolicy odniosła ona jak najlepsze wrażenia. — Dziś w środę o godzinie 18 (6-ta wieczór) usłyszymy panną Howlett po raz pierwszy w radjo polskiem.

—::—

Z życia towarzystw.

Związek Zawodowy Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności R. P. Oddz. w Bydgoszczy. Zebranie plenarne w środę 9. bm. o godz. 20 w sali Lengninga.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie w środę, 9. bm. o godz. 19,30 połączone z wykładem.

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na wspólny zakup cukru przyjmuje Bank Ludowy do poniedziałku dnia 14. bm. godz. 13. Zarząd. (21614

Klub mandolinistów „Lutnia". Pogrzeb śp. brata kol. St. Smolki w czwartek o godz. 16 z domu żałoby ul. Kijowska 14.

Zw. Weteranów Powstań Narod. 1914-19 RP. Koło bierze udział w obchodzie święta narodowego. Zbiórka do capstrzyku 10. bm. o godz. 18 na Starym Rynku przed apteką Rybickiego. W dniu 11. bm. z pocztem sztandarowym o godzinie 9,45 przed kościołem farnym.

Cech Fryzjerów i Perukarzy. Nadzwyczajne zebranie w poniedziałek 21. bm. o godz. 20 „Pod Lwem". Zmiana paragr. 30 statutu Cechu ust. 8.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Dziś w środę o godz. 20 zebranie miesięczne w „Harmonji". Zebranie zarządu o godz. 16,30.

Sokół IV. Bielawy. W czwartek o godz. 19 w sali Rzeźni Miejskiej ćwiczenia gimnastyczne i próba teatralna.

Wydział Zrzeszonych Towarzystw Bielawskich. Dziś w środę o godz. 19,30 w lokalu p. Ferenca zebranie, na które uprasza się poszczególne zarządy o przysłanie delegatów. Obchód listopadowy i sprawy bieżące.

Organizacja P. W. Kobiet. Sekcja sportowa. W czwartek, 10. bm. o godz. 17,45 pierwsza lekcja gimnastyki w gimnazjum Kopernika. Panie nie należące do organizacji mogą wziąć udział w ćwiczeniach po uprzedniem zapisaniu się w sekretarjacie, Jagiellońska 15.

SMP. „Przedświt" oddz. starszy. Zebranie zarządu dziś o godz. 19 w Ognisku.

SMP. „Promyk". Zebranie uroczmaicone oddziału młodszego w środę, dnia 9. bm. o godz. 19 w salce parafjalnej przy kośc. św. Trójcy. Goście mile widziani.

Tow. Młodzieży Pracującej. Dziś w środę o godz. 19,30 schadzka w Strzelnicy.

„Moniuszko". Zebranie zarządu w czwartek o godz. 19. Zebranie plenarne we wtorek o godz. 19,30.

Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo parafji św. Trójcy. Dziś w środę o godz. 19,30 walne zebranie w sali parafjalnej przy kościele św. Trójcy. Zjawiący referat.

Koło b. członków I. drużyny harcerskiej im. St. Staszica zaprasza członków i sympatyków na herbatkę połączoną z tańcami dnia 10. bm. w salce Resursy Kupieckiej. Początek o godzinie 20. Wstęp wolny.

— **Rekolekcje dla młodzieży męskiej w kościele N. Serca P. Jezusa.** Przypominamy o rekolekcjach dla młodzieży męskiej, które z okazji święta młodzieży odbędą się w kościele N. Serca P. Jezusa w środę, czwartek i piątek, tj. 9, 10 i 11 bm.. Początek dziś o godz. 19-ej. Zachęcamy młodzież pozaszkolną do jak najliczniejszego udziału.

Sokół V. oddział żeński. Zebranie miesięczne dziś 9. bm. o godz. 19,30 u p. Rutkowskiego.

Bank Polski płacił w dniu 9 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,89
funty szterlingów	29,25
franki szwajcarskie	171,22
franki francuskie	34,86
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	172,87
liry włoskie	45,37

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 8. 11. 1932 roku.

Bydło:

Woły:	
pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	64— 70
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	54— 60
Mięsiste tuczone starsze	46— 50
Miernie odżywione	36— 42
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	56— 60
Tuczone mięsiste	48— 52
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	40— 46
Miernie odżywione	34— 40
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 68
Tuczone mięsiste	48— 54
Nietuczone, dobrze odżywione	30— 38
Miernie odżywione	24— 28
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64— 70
Tuczone mięsiste	54— 60
Nietuczone, dobrze odżywione	46— 50
Miernie odżywione	36— 42
Młodzież:	
Dobrze odżywione	36— 42
Miernie odżywione	30— 34

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	72— 80
Tuczone cielęta	64— 68
Dobrze odżywione	56— 60
Miernie odżywione	44— 52

Owce:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	64— 68
Tuczone starsze skopy i maciorki	44— 50
Dobrze odżywione	00— 00

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	104—108
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	98—102
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	90— 96
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	82— 88
e) maciory i późne kastraty	86— 96
Świnie bekonowe	00— 00

Przebieg targu normalny.

†

W poniedziałek 7 listopada br o godz. 17-tej zmarła w Panu opatrzona Sakramentami św. po krótkich lecz ciężkich i cierpliwie znoszonych cierpieniach moja najukochańsza żona, nasza najdroższa i troskliwa matka, teściowa i babka ś. p.

Józefa Lewandowska
z domu Gill

w 52 roku życia, o czem zawiadamia w smutku pogrążony

Mąż z dziećmi i rodzina.

Bydgoszcz, dnia 9 listopada 1932 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 16-tej z domu żałoby Orła 11 na cmentarz parafji Matki Boskiej Nieust. Pomocy. (21613

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadamić Wce Szan. Klientelę oraz Obywatelstwo, iż w czwartek, dnia 10 bm. otwieram przy **ul. Gdańskiej 5** skład cukrów, czekolady, herbatników i kawy pod firmą

„Bonbonierka"

Zadaniem mojem bedzie Szanowną Klientelę obsłużyć jaknajlepszym towarem po niskich cenach. Prosząc o łaskawe poparcie, kreślę

z poważaniem

Gertruda Cholewska.
21638) Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 5

Warta Poznań - Polonja
(21643)
13. XI. 32. Stadjon Miejski.

Restauracja „ELYSIUM" Hotel
Telefon 1171 (21639) **Gdańska 68.**
Na świerze kiszki domowego wyrobu - Nóżki wieprzowe - Flaki
w czwartek. dnia 10-go listopada 1932 r. naszych gości i sympatyków najuprzejmiej zaprasza **Restauracja Elysium.**

†

W poniedziałek, 7 listopada po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św., zasnęła w Bogu moja najukochańsza żona, nasza najdroższa córka ś. p.

z Gustów

Bronisława Pawełczakowa

o czem donoszą w smutku pogrążeni

Mąż i rodzice.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 10 bm. o godz. 4-tej po poł. z kaplicy cmentarza parafji Matki Boskiej Nieustającej Pomocy na Szwederowie. Msza św. w czwartek 10 bm o godz. 8-ej w kościele na Szwederowie. (21610

Klepsydry wykonuje szybko i tanio DRUKARNIA BYDGOSKA S. A. Bydgoszcz, ul. Poznańska 12/14.

Kasyno Obywatelskie 9062 **Śniadeckich 32,** wydaje **smaczne obiady po 80 gr.**




Na raty miesięcznie EXPRESS **20 zł.**
20434
Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 2.
Agenci potrzebni.

Kafle

stale na składzie, wielki wybór w różnych kolorach i deseniach tylko najlepszy gatunek, żaden pośledni wyrób oferuje (19426

„Impregnacja"
Bydgoszcz
ul. Chodkiewicza 15
cegielnia
Telefon 1300.

NAJLEPSZE WYNIKI OSIĄGA TEN, KTO GRA

(32348

W NAJWIĘKSZEJ W POLSCE KOLEKTURZE

J. WOLANOW
Warszawa, Marszałkowska 154.
Ciągnienie I klasy rozpoczyna się już 17 listopada.
Zamiejscowym wysyła się odwrotną pocztą. Konto P. K. O. 18 814.

Restauracja „Pod Dzwoneczkiem"
kuchnia pod nowym zarządem. Ceny obniżone.
Smaczne obiady.
Porter z beczki. 21648
A. Twardowski.

LICYTACJA PRZYMUSOWA
urządzenia kawiarni — 20 stołów marm., 10 kanap, 72 krzeseł, różne aparaty i maszyny odbędzie się nieodwołalnie w dniu **10-go bm. o godz. 14-tej w TORUNIU, W. Garbary 19.**
21646) **Gospodarz domu.**

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim

Wszelkie sprawy osobiste załatwisz przez drobne ogłoszenie w „DZIENNIKU BYDGOSKIM"

POLECENIA

Futra
wszelkie przerabiam, wykonuje fachowo, modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska 55. (14983

„Karaluch"
tępi radykalnie karaluchy i francuzy. Do nabycia we wszystkich drogerjach. Skład główny Drogerja Centralna, ul. Poznańska 7 i tel. 1420. (19592

Materace
zagwarantowanej jakości poleca Wytwórnia Materaców „Heureka" Dworcowa 46. (20958

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

SPRZEDAŻE

Rzeźnictwo.
Dom w Chełmnie przy ul. Wodnej 9 ze składem rzeźnickim z powodu śmierci właścicielki na sprzedaż. (21579

Sklep
spożywczy dobrze zaprowadzony tanio na sprzedaż. Wiadomość w filji Dzien. lub oferty pod „Sklep" do filji Dworcowa 2. (14015

Skład
spożywczo - delikatesowy, położenie najlepsze, 10 lat w jednych rękach, stałą zaprowadzoną klientelą, z towarem i urządzeniem sprzedam. Gotówki 2500. Warsiński, Chojnice. (13997

Dom (21607
na przedmieściu sprzedam przy mniejszej wpłacie. Adres wskaże Dzien.

Place
budowlane tanio sprzedaje arch. R. Łaganowski tel. 139. (14000

Okazyjnie
sprzedam mą pierwszorzędną donośną, centralnie położoną kamienicę. Zgłosz. filja Dzien. pod „Zaraz". (13851

Radjo
4 lampkowy, silny, czysty odbiór, sprzedam. 20 Stycznia 16, m. 8. (13982

Smoking
sprzedam za bezcen. Gdańska 35, m. 6. (14012

„Leica"
z aparatem do powiększeń korzystnie na sprzedaż. Of. do agentury Dz. Inowrocław „Leica". (14011

Glinę
z marglem, doskonałą dla ogrodów bezpłatnie oddaje się z kanalizacji ul Moniuszki. (13999

KUPNA

Kupujemy
starą miedz i ołów miękki. Fa. Prodmetal, Śląska 15. (21548

Mleka
od 20 do 40 litrów dziennie poszukuję. Wiadomość filja Dz. Bydg. (13998

LEKCJE

Francuskiego
angielskiego tanio nauczę. Pomorska 47, m. 4. (14014

POSADY WOLNE

2 panów
względnie pań, przyjmie na bardzo dobrych warunkach poważna firma wydawnicza do rozpowszechniania bezkonkurencyjnego dzieła nowego. Zbyt pomimo kryzysu zapewniony, bo każda rodzina jest interesentem. Tylko osobiste zgłoszenia przyjmuje się w Bydgoszczy, przy ulicy Dworcowej 8¹, parter lewa, od 10—12-tej i 3—5-tej. (21630

Młoda
wdówka poszukuje kierownika do swego dobrze zaprowadzonego zakładu fryzjerskiego, obeznanego w obsłudze męsko-damskiej i ewtl. mającego za sobą egzamin mistrzowski. Ożenek niewykluczony. Nieco majątku pożądane. Panowie poważnie myślący w wieku od lat 32—40 zechcą łask. zgłosz nadesłać do Dz. Bydg. pod „H. 40". (21582

Baterja „BALTA" rozprasza mrok
Nie wychodź bez niej ani na krok.



19143

Sekretarza (21620
obeznanego w sprawach sądowych i podatkowych poszukuję jako wspólnika do biura prawnego. Oferty z życiorysem do Dz. Bydg. pod „Kaucja pożądana".

Starszy
pomocnik fryzjerski, dobra siła potrzebny. Zbożowy Rynek 6. (21615

Poszukuje
pantoflarza do wyrobu drewniaków, stała posada. Of. do Dz. Bydg. pod „Drewniaki". (21580

Bufetowe
siły pierwszorzędne rutynowane potrzebne zaraz. Restauracja „Pod Orłem" Bydgoszcz. (14013

Przyjmę (21628
pomocnika fryzjerskiego damsko-męskiego, kawalera. Gotówka 500 zł Dz. Bydg. Gdynia „Intratny".

Dziewczyna
do kuchni i wszelkiej pracy domowej potrzebna od 15. 11. Artura Grottgera 1 restauracja. (21618

Chłopak
do pracy potrzebny. Kawiarnia Bristol. (14004

POSADY POSZUKUJĄ

Za
udzielenie jakiejkolwiek posady wypożyczę 1000 zł. Of. pod „C. 10". (21608

Korespondentka
książkowa polsko - niem., stenotyp ma wolne godziny. Zgł. „Dzielna" filja Dzien. (21603

Dziewczyna
czysta, zaufana poszukuje zajęcia do wszelkich prac domowych z gotowaniem do lepszego państwa. Ma kilkuletnią praktykę jako samodzielna gospodyni. Łaskawe oferty pod „Z" do Dz. Bydg. (21616

Bezpłatnie
obejmę posadę biurową, znam język polski i niemiecki, manipulację kancelaryjną, pisze na maszynie, dobra interpretacja ustaw i rozporządzeń, posiadam państwowy egzamie administracyjny, 5 lat praktyki, 21 lat. Of. „Bezpłatnie" Dzien. (21612

Bufetowy
z pierwszorzędnemi świadectwami, pilny i rzetelny poszukuje zaraz lub później bufetu na rachunek. Kaucja 2 000 zł. P. P. hotelistów i restauratorów którym zależy na czystej i rzetelnej obsłudze swych gości, uprasza się łaskawe oferty skierować do Dz. Bydg. pod „Kaucja 2000 zł". (21559

Panienka
służąca poszukuje posady od 15. XI. Oferty pod „Zręczna". (21605

DZIERŻAWY

Skład
w ruchliwem punkcie Bydgoszczy, nadający się na filję każdego interesu zaraz do wynajęcia. Zgł. Artura Grottgera 1. (21617

Do wynajęcia
skład, biuro, warsztat, śpichlerz i stajnia dla konia. Kipf, Kujawska 7. 21409

Duże
ubikacje biurowe 1. XII. do wynajęcia. Pomorska 15. (13941

Dzierżawę
400 mg, dobrej ziemi, 12 lat, dobra komunikacja, 16 klm. od Bydgoszczy, z żywym i martwym inwentarzem i zapasami korzystnie odstąpię. Of. do filji pod „F. G.". (14009

Kuźnię
z mieszkaniem w dobrym miejscu wydzierżawię. Grunwaldzka 187. (21619

Poszukuję (21633
lokalu nadającego się na kawiarnię w centrum miasta Bydgoszczy. Of. składać do administracji „Głosu Swieckiego" Swiecie.

MIESZKANIA

Mieszkanie
4, 6—8 pokojowe z łazienką i wszelkiemi wygodami w centrum miasta natychmiast do wydzierżawienia wprost od gospodarza. Of. proszę uprzejmie pisać w języku niemieckim. Do filji Dzien. „4—8". (13866

Mieszkanie
6 pokojowe komfortowe wszystkie wygody, wysoki parter, wolne 1. XII. Wiadomość Krasińskiego 4, m. 4. (13864

Oddam
5 pokojowe mieszkanie przy Senatorskiej 33. 13851

Mieszkanie
3 pokojowe w centrum wraz z meblami sprzedam. Zgłosz. filja Dzien. pod „6.000". (14010

POKOJE

Pokój
Podwale 9. (14001

Pokój
Sienkiewicza 9 — 3. (14007

Pokój
używaniem kuchni lub bez. Siemiradzkiego 1, m. 3. (21621

Pokój
osobne wejście. Sniadeckich 10, m. 5. (14003

Panienka
na wspólny pokój. Battige Pomorska 3. (14005

RÓŻNE

Ciężarówka
każdej chwili do dyspozycji. Tel. 1776. (21156

Przystojny
mężczyzna lat 32 pozna zamożną panią od lat 4 , cel towarzyski. Of. zgłaszać proszę pod „0327" do filji Dz. Bydg. (21412

Unieważniam
dowód wojskowy. Eryk Dobranc. (21609

Ostrzegam
przed kupnem lub wydzierżawieniem restauracji w mojem domu Jagiellońska 45, ponieważ na żadną transakzję bez mojej zgody nie pozwalam. Właściciel. (13996

ZGUBY

Dnia (21536
4 listopada zgubiono portfel na ul. Gdańskiej, książkę bezrobocia nr. 3305, biała karta, świadectwa pracy firmy wojskowego instytutu, firmy Leiuert, firmy Wodomierz, Toruń i wiele innych. Proszę o oddanie, bezrobotny już 2 lata, Ludwik Rzenicki, Dwernickiego 19, barak.

Zgubiłam
torebkę damską z kluczami. Proszę o zwrot do państwa Derda, Chrobrego 8. (14002

Po katastrofie.



— Jaśku, Jaśku, czy jesteś raniony?

— Uspokój się, czytam podręcznik, jak naprawić samochód.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.